Nr. 227 (z dod. por.). Dnia 17 sierpnia. Środa. Dnia 5 (17) sierpnia 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.

W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— „Naczelnik straży ogniowej ochotniczej w Kaliszu, obrońca prywatny, p. Mieczysław Grąbczewski, w liczbie innych uczestników odbytego w Petersburgu zjazdu, miał szczęście przedstawić się Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu i zaprezentować chorągiew, istniejącą przy straży ogniowej, przyczem Jego Cesarskiej Mości podobało się wbić własnoręcznie gwóźdź w drzewce chorągwi. W d. 27-ym lipca, o godz. 10-ej wieczorem, p. Grąbczewski powrócił do Kalisza i przywiózł z sobą chorągiew. Członkowie ochotnicy miejscowej straży ogniowej, uprzedzeni o chwili przyjazdu swojego naczelnika, wyszli w pełnym komplecie na jego spotkanie za miasto i uroczyście, z pochodniami, przy dźwiękach orkiestry strażackiej, wnieśli chorągiew do miasta i skierowali się ku domowi gubernatora. Radzca tajny Daragan, wyszedłszy do strażaków ochotników, powinszował im łaski Monarszej, następnie p. Grąbczewski powtórzył toż samo powinszowanie od siebie i wykrzyknął „hura" powtórzone jednomyślnie przez całe towarzystwo, przy dźwiękach hymnu „Boże Cesarza chroń", wykonanego przez orkiestrę strażacką. Następnie chorągiew odniesiono do gmachu magistratu miejskiego i przy okrzykach „hura", przy dźwiękach hymnu narodowego, wniesiono do sali, gdzie została umieszczona obok portretu Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana."

(*Warsz. Dniewn.*)

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu. Suma wyjdzie o godzinie 9½ zrana. Nieszporów dziś nie będzie.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 8-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W sprawie wystawy berlińskiej sobotni *Reichsanzeiger* zamieścił komunikat następujący: Cesarz na podstawie złożonego przez kanclerza, hr. Capriviego, raportu orzekł, iż z planem urządzenia wystawy powszechnej w Berlinie państwo nie ma nic wspólnego. Raport hr. Capriviego stwierdza, że przemysł narodowy w bardzo małej cząstce uważa wystawę za pożyteczną. Rządy po największej części wyraziły się także w sensie ujemnym. Prusy oświadczyły się przeciw projektowi. W radzie związkowej 40 głosów oddano przeciw, siedem za, podczas gdy jedenaście opinij opiewa dwuznacznie. Powodzenie wystawy zależy od jednomyślnego i powszechnego przekonania o pożyteczności tejże i chętnego udziału wszystkich sfer interesowanych. Obu podstaw braknie; dlatego kanclerz musi odradzać urzeczywistnienia projektu. Decyzje te objaśnia w obszernym artykule *Norddeutsche Allgemeine Zeitung*, który powiada: „Dla zyskania rynku światowego udział Niemiec w wystawie w Chicago jest pożyteczniejszym. Nasze polityczne stanowisko nie potrzebuje wystawy. Nasza powaga polityczna i rola na obszarze świata nie potrzebują szukać sobie uznania dopiero za pomocą wystaw, ani nasze zamiłowanie pokoju, od lat dwudziestu stwierdzane, nowych dowodów. Projekt paryzki jest, jak zbadano, istotnie starszym od naszego."

Prasa niemiecka, o ile urzeczywistnieniu projektu rządowego sprzyjała, nicuje krytycznie i komunikat *Reichsanzeigera* i komentarz półurzędowy *Norddeutsche Allgemeine Ztg*. Nie bez słuszności utrzymuje *Nationalzeitung*, że gdyby wielkie dzieła podejmowano jedynie po uzyskaniu ogólnej i powszechnej zgody, to—nie przymierzając—nie przyszłoby do zjednoczenia Niemiec pod egidą Prus, któremu tak wiele żywiołów w dawniejszym związku było niechętnych; naówczas i hr. Caprivi nie zawarłby traktatów handlowych, które otwierają nową epokę rozwoju ekonomicznego Europie środkowej. Wystawa powszechna w Berlinie nie byłaby, jak paryzkie, elegancką rozrywką świata; byłaby ona organicznem uzupełnieniem traktatów, które położyły kres ekonomicznemu wyosobnieniu państw i ułatwiły napowrót swobodną wymianę przedmiotów produkcji.

Vossische Zeitung uważa, że wyrzeczenie się projektu jest dobrowolnem wypisaniem sobie przez Niemcy świadectwa ubóstwa, a *Berliner Tageblatt* obwinia wprost hr. Caprivi'ego o pogrzebanie idei, która w stolicy państwa niemieckiego skupiłaby wszystkie narody cywilizowane w zaszczytnem współzawodnictwie pracy. Gdy hr. Caprivi składał urząd pruskiego prezesa ministrów, zrywając logiczny jego związek z urzędem kanclerza rzeszy, naówczas mówiono i zapewniano, że pozostanie on w radzie związkowej reprezentantem siedemnastu głosów pruskich. Jeżeli obecnie Prusy oświadczyły się przeciw projektowi, znaczy to, że hr. Caprivi siedemnaście razy okazał się przeciwnikiem wystawy. Zaiste, niema powodu do chełpienia się, konstatuje berliński organ wolnomyślny, który, od czasu zsolidaryzowania się dzisiejszego kanclerza niemieckiego z hr. Zedlitzem-Trütschlerem w sprawie reformy szkolnej, chętniej i częściej go gani, aniżeli zapewne hr. Caprivi na to zasłużył.

Jakkolwiek daleko jeszcze do wniesienia projektu niemieckiej reformy wojskowej na stół parlamentarny, opinja publiczna Niemiec z pierwszym powiewem zbliżającej się jesieni poczyna zajmować się już gorąco projektem, czując to słusznie, że w rozwiązaniu

2)

Szkice i obrazki bulońskie.

(Dalszy ciąg.)

Czy istnieje książę Mastodonte, nie wiem; jeśli nie, tem gorzej dla niego — mnie stokroć więcej zaciekawia to, czy Dawid Copperfield powróci do ojczyma, niż wszyscy królewicze sjamscy.

Czytam dalej, ale niedługo; po chwili głos Kici dzwoni znowu w powietrzu.

— A jak ty myślisz, czy potomkom cesarza sjamskiego oddadzą klejnoty koronne?

— Oddadzą, z pewnością oddadzą—odpowiadam, tym razem już się na „nie wiem" nie narażając. W obawie jednak, by mnie Kicia nie odrywała zbyt często od Dawida podobnemi pytaniami (bo ją „polityka" niezmiernie zajmuje), mówię:

— Czytaj gazety, to się dowiesz wszystkiego. Gazety wszystko wiedzą, a jak nie wiedzą, to cię jeszcze dokładniej poinformują.

— Kiedy ty mi nie pozwalasz *Kurjera* czytać; mówisz, że tam wiele niepotrzebnych rzeczy.

— To czytaj inne pisma.

— Już przeczytałam; takie nudne!

— Jakto? przeczytałaś całą paczkę, która dziś przyszła?

— Przyszła? — i panna Kicia, dla której nadejście gazet jest bardzo ważnem zdarzeniem, zrywa się, by poszukać świeżych upragnionych wiadomości.

Nareszcie obrała sobie miejsce na kilku poduszkach, które ściągnęła z kanapy, rozłożyła się na nich, jak długa; ogromne jakieś pismo rozpostarła i sprawiała się o tyle cicho, o ile ją na to stać było, to jest, że mniej więcej co pięć minut, gdy ją uderzyło jakie niefortunne nazwisko, pytała:

— Czy chciałabyś się nazywać panią Flajszerowską na przykład?

— Wolałabym nie.

— A panią Birbeć?

— Wolałabym nie.

Odpowiadałam lakonicznie, machinalnie, ale odpowiadałam, bo wiedziałam z doświadczenia, że inaczej pytanie powtarzałoby się aż do skutku. Nareszcie i te krótkie przerwy ustały. Cisza! muchy śpią, Bum śpi, chrapie.

Dawid Copperfield został przez ciotkę zaadoptowany, panna Kicia czyta gazetę. Oglądam się, nie; panny Kici nóżki tylko widać, a trzy gazety, na prawo i na lewo rozłożone, okrywają ją całą, niby lekką kołderką. Panna Kicia śpi także; z pod gazety wązka, ale nie wykończona jeszcze, o zbyt długich palcach, rączka wydobywa się i opiera na głowie Buma.

Dziękiż tobie Panie, teraz dopiero odpocznę.

To dzień wyjątkowy; upał w Boulogne! to się prawie nie zdarza; więc zamiast na piaskach, nad morzem, odbywamy siestę w naszem mieszkaniu, w willi „Farniente". Teraz zbliża się wieczór, wkrótce obiad podadzą. Na dole słychać brzęk talerzy, uderzenia nożem o stolnicę. Od czasu do czasu przez odemknięte ku wieczorowi żaluzje wciska się zapach jakiegoś sosu.

Gazety, pokrywające Kicię, wydają chrzęst, który każe się domyślać, że panienka wkrótce się sama odezwie; nareszcie z dołu słyszę zapytanie.

— *Voulezv ous du Brie ou du Camembert?*

Nie zdążyłam odpowiedzieć, kiedy Kicia, wysuwając głowę z pod gazet, decyduje w mojem imieniu.

— *Des petits Suisses, s'il vous plait.*

Naturalnie stało się wedle woli jej despotycznej mości, a ja w duchu myślałam sobie: Dziwna pensja, gdzie się człowieka pytają, co chce mieć na obiad, jakie owoce, jakie sery, o której godzinie etc.

Miałyśmy szczęście, bajeczne szczęście, jak na Boulogne sur mer, a nawet, jak na Pernambuko i na Malabar. Umieściłyśmy się w rodzinie, której byłyśmy jedynemi pensjonarkami, a do tego psutemi, jak tylko rozpieszczone dzieci się psuje.

Dziwna to rodzina, takich podobno wiele bardzo we Francji, ale, zapatrując się z krajowego punktu widzenia, powtarzam, dziwna, przedziwna rodzina. Warto o niej pomówić, by się dowiedzieć, jakim sposobem we Francji nędzy mało, a do majątku łatwo się przychodzi. Mama, tłuściutka niewiasta o poczciwych szarych oczach, pełnych dobroci; najstarsza córka, Marja, blondyneczka, na jaką „miss" angielską wyglądająca; Henrietka, czarnooka i czarnowłosa; Elena, bardzo do matki podobna; śliczny chłopak, Louis, mniej interesujący Raul, a nareszcie milutki 12-letni paź nasz, Georges, i Papado. Mama, niedoszła hrabina de Béthune, córka bogatego przemysłowca, gdy raz owdowiała, nie wiem, czy z konieczności, czy z fantazji pozbyła się służby; więc sama piecze, gotuje, rądle szoruje, a ma dziwne upodobanie do mycia podłóg. Co dzień wynajdzie pokój, potrzebujący gruntownego spłukania, wtedy w najlepszym bywa humorze, śpiewa sobie arje z „*Cloches de Corneville*" i szoruje a szoruje z zapałem.

W niedzielę najmuje powóz i zabiera dzieci do lasu na orzechy, do tego lasu, który byłby do niej należał, gdyby hrabia de Béthune... nie był się z inną ożenił.

Córka Marja zna się na kuchni, jak Vatil. W ładnym kostiumie wygląda na ulicy, jak jedna z najbogatszych turystek zamorskich; tylko koszyczek ją zdradza, a w nim ryby, krewetki, ostrygi, sery i inne delikatesy, które z targu dla nas przynosi. Gdy już rądle wymyte i kuchnia niby salonik świeci czystością, panna Marietka bierze powieść francuzką, albo angielską i idzie czytać nad morze, a jej jasna, przezroczysta cera wygląda, jak gdyby nigdy dymu kuchennego nie zaznała.

Henrjetka już tylko jednem zwichniętem skrzydełkiem o ziemię oparta; suchoty wyniszczyły jej delikatne rysy; w największy upał nawet siedzi otulona szalami, tuż najbliżej pieca, i kaszle, aż się serce kraje; a takie ma smutne oczy i takby żyć chciała, biedaczka!

(D. c. n.)

Esteja.

problematu tego skupiają się najistotniejsze interesy i rękojmie przyszłości zjednoczonych Niemiec. Jak rzeczy stoją obecnie, żadne ze stronnictw większości—a do niej zaliczają się i centrum katolickie i nacjonalliberały i obie frakcje zachowawcze—nie chce oddać się rządowi bez zastrzeżeń i korzyści. Rząd będzie musiał dołożyć wszelkich starań, aby związać ogniwem koalicji obydwa skrzydła tej większości: centrum z jednej a nacjonalliberałów z drugiej strony. Ogniwem, zbliżającem ku sobie te dwa skrzydła, są konserwatyści. I oni przeto muszą znaleść swój rachunek w tranzakcji politycznej, jaka się gotuje.

Już z natury sytuacji, wymagającej współczesnego zadowolenia *piów desiderjów* aż trzech stronnictw, wynika, że kompensaty, ofiarowane przez rząd, muszą być tej natury, aby ustępstwem, uczynionem dla jednego stronnictwa, nie ujrzało się odepchniętem drugie. Wątpić przeto można, ażeby centrum katolickie mogło wzamian za głosowanie zgodne z życzeniem rządu ubiegać się o ustępstwa na polu szkolnictwa ludowego. Doświadczenia, jakie tak świeżo poczynił hr. Zedlitz-Trütschler w tej mierze, nie pozwalają łudzić się co do postawy, jaką zajęłaby wówczas frakcja narodowo-liberalna. Czy siły dyplomatyczne hr. Capriviego wystarczą do sklejenia takiej kombinacji parlamentarnej o trzech frontach, przyszłość pokaże.

Przesilenie w łonie gabinetu serbskiego, które przewidywaliśmy wczoraj, nie kazało na siebie długo czekać. W poniedziałek podali się naprzód do dymisji ministrowie: spraw wewnętrznych, Miłoszawljewicz, i wojny, Giuricz; w kilka godzin potem p. Mikołaj Pasicz, syt widocznie intryg, podkopujących go, i złorzeczeń, miotanych przeciw stronnictwu radykalnemu, wręczył rejencji dymisję całego gabinetu. P. Risticz oddawna oczekiwał na to postanowienie rządu, po którem spodziewa się wyklarowania sytuacji.

Br. Z.

Przyszły czwarty kongres kolejowy.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Petersburg, 15-go sierpnia 1892.

W uzupełnieniu podanej wam wczoraj depeszy o powzięciu przez russki komitet organizacyjny przyszłego kongresu kolejowego decyzji co do przewozu delegatów zagranicznych trzema nadzwyczajnemi pociągami od Warszawy i Wierzbołowa, a także co do zamiany projektowanej pierwotnie przejażdżki do Niżnego Nowogrodu na dalszą wycieczkę w głąb Finlandji, dodać winienem, że odnowienie wielkiej sali zebrania szlachty (gub. petersburskiej), przeznaczonej dla zagajenia posiedzeń i dla zebrań ogólnych, już ukończono i że od dzisiaj dekoratorzy są zajęci jej przystrajaniem i całego lokalu, przeznaczonego dla sekretarjatu i na zebrania stałej komisji międzynarodowych kongresów, oraz posiedzenia trzech sekcyj technicznych (budowa kolei, kwestje, tyczące się taboru, i eksploatacja kolei).

Posiedzenia sekcji, mającej się zajmować ogólnemi sprawami kolejowemi i kwestjami dróg podjazdowych, muszą, dla braku miejsca, odbywać się w innym, lecz bardzo blizkim lokalu ogólnego zjazdu przedstawicieli russkich towarzystw kolejowych.

Przyjazd z Brukseli prezesa stałej komisji międzynarodowych kongresów kolejowych, p. Belpaire, oraz belgijskiego ministra roln., przem. i robót publicznych, p. de Bruyn, zapowiedziano na przyszłą środę, przyjazd zaś znanego ekonomisty, Leona Say, przybywającego do Rosji tym razem z całą swą rodziną, oraz przyjazd wiceprezesa rady zarządzającej francuzkiej kolei północnej, p. Griolet, dyrektorów: francuzkiej kolei wschodniej, p. Barabant, południowej, p. Blagé, paryzko-orleańskiej, p. Heurteau, paryzko-lugduńskiej, p. Noblemaire, i dyrektora francuzkich kolei skarbowych, p. Cendre, na przyszły czwartek. Wszyscy ci panowie jadą do Rosji przez Prusy, gdy tymczasem delegacja rządu rzeczypospolitej francuzkiej, na czele której stoi prezes departamentu robót publicznych francuzkiej rady państwa, p. Alfred Picard, składająca się nadto z p. Gay, dyrektora departamentu dla spraw osobistych w francuzkiem ministerjum robót publicznych, p. de la Tournerie, głównego inspektora dróg i mostów we Francji, p. Metzger, dyrektora departamentu kolejowego w francuzkiem ministerjum robót publicznych, pp. Chabrol i Nicolas, członków francuzkiej rady kolejowej, i p. Hiélard, wiceprezesa paryzkiej izby handlowej, oraz p. Chesneau, prof. paryzkiego instytutu górniczego, zawiadomiła komitet organizacyjny, iż podąży do Petersburga przez Wiedeń, zamierzając spędzić 16-ty b. m. w Warszawie.

Przez Warszawę również przybędą delegacje rządu włoskiego, z senatorem Brioschi, głównym inspektorem kolejowym Ripa di Meana, rzecz. tajnym radzcą Henrykiem Wittek, radzcą ministerjalnym Ludvigh'iem i głównym inspektorem kolejowym Leberem na czele. Z delegacyj innych rządów europejskich wymienić muszę także delegację angielską, która przybywa z nad Tamizy w następującym składzie: jenerał Hutchinson, reprezentant angielskiego ministerjum handlu (*board of trade*), M. Brereton, reprezentujący sekretarjat stanu do spraw Indyj, sir Tupper, delegowany przez ministerjum robót publicznych w Kanadzie, sir Braddon, reprezentant zarządu Tasmanji w Londynie, i M. Blackett, główny inżenier kolonji w Nowej Zelandji. Ostatnio wymienieni panowie, korzystając z gościnności sira Andrzeja Fairbairn, członka rady zarządzającej wielkiej północnej kolei angielskiej, opuszczają w tych dniach Londyn na pokładzie jachtu „Victoria”, który stanowi własność sira Fairbarn, i odbędą całą podróż do Petersburga morzem.

Rządy Ameryki, Brazylji, Chin, Danji, Egiptu, Japonji, Niderlandów, Portugalji, Rumunji, Serbji, Szwecji i Norwegji, oraz Szwajcarji wysyłają również swoich reprezentantów.

Wielu bardzo delegatów jedzie z rodzinami, tak, iż główne Towarzystwo russkich kolei wydało dotąd 72 bilety wolnej jazdy dla przejazdu po swych linjach rodzin spodziewanych nad Newą w przyszłym tygodniu gości zagranicznych.

Pruski minister robót publicznych udzielił wprawdzie tym razem członkom kongresu prawa bezpłatnego przejazdu po sieci pruskich kolei skarbowych, nie uznał jednak za właściwe zmienić dotychczasowej taktyki związkowych rządów niemieckich, które nie biorą udziału w międzynarodowych kongresach kolejowych pod pretekstem, że dyskusje w tych zebraniach toczą się w języku francuzkim.

Prezesem IV-go międzynarodowego kongresu kolejowego wybrany zapewne zostanie znany w szerokich kołach z swych prac naukowych jenerał inżenierji M. Petrow, profesor petersburskiego instytutu technologicznego i prezes rady inżenierskiej ministerjum komunikacyj.

Specjalnych korespondentów na czas trwania przyszłego kongresu kolejowego wysyłają do Petersburga: paryzki *Temps*, brukselski *Journal des intérêts matériels*, paryzka *Revue universelle des Mines, des Travaux Publics, des Sciences et des arts*, paryzki *Monde Economique*, londyńskie dzienniki *Railway Times* i *Tramway and Railway World*, oraz wychodząca w Chrystjanji *Fra Verdens Gang*.

R.

WYSTAWA W MONACHJUM.

III.

Oddział niemiecki składa się z sal kilkunastu, „firmowe” jednak obrazy umieszczono w rodzaju sali honorowej (*Ehrensaal*, nr. 21), zaraz pierwszej od wejścia ze środkowej hali, co lepsze w sali długiej, bardzo długiej, przecinającej oddział cały. W bocznych salach jest tu i owdzie coś do widzenia, ale w ogóle dłużej w nich popasać nie warto.

W sali honorowej zajęli przedewszystkiem miejsca t. zw. „starzy”, nadając jej zaraz na pierwszy rzut oka odrębny wygląd. Kolory umiarkowańsze, obrazy ciemniejsze, zdala jakby zakurzone, spokojniejsze. Perłą tej sali niezaprzeczenie „Bismark” Lenbacha. Portret znany z niezliczonych reprodukcyj, wyobrażający byłego kanclerza w białym mundurze, z pikelhaubą na głowie. Wygląda na nim Bismark tak, jakby w tył się nieco odwalił, wsparł np. na lasce i mocno zadziwił się czemuś. Czyżby dziwił się lenbachowski Bismark tej niedoli Europy, którą sam stworzył? Niedawno temu, zwiedzając wystawę monachijską, spędził przed tym swoim portretem długą chwilę sam ks. Bismark. „Takim—

GRABARZE.

Józef Rogosz wydał znów nową powieść dwutomową p. t. „Grabarze” (Warszawa, Paprocki, 1892).

Rogosz ma to do siebie, że wprowadza czytelnika odrazu w sam środek czynności, nie bawiąc się w opisy wstępne i przygotowania inne. Już w pierwszym rozdziale rzuca na scenę mnóztwo postaci.

Na rynku miasta obwodowego ciemno, że oko wykol. Wicher gwałtowny, zerwawszy się niespodziewanie późnym wieczorem, pogasił latarnie, oddawna potłuczone; światła w oknach, przysłoniętych storami i firankami, nie rozjaśniają nawet chodników; w sklepach gaszą lampy jednę po drugiej, bo na ratuszu wybiła właśnie dziewiąta, która w miasteczku prowincjonalnem jest godziną tak samo poważną, jak w stolicy dwunasta.

Dzień tak burzliwy wybrała sobie radczyni Darska do „poświęcenia domu”. Osoba zamożna z przypadku (przez loterję) wyszła za mąż za członka sądu, człowieka, pochodzącego z najniższych warstw społecznych, który się dobił własną pracą stanowiska pokaźnego. Radzca afiszował się demokracją, brutalnością raczej, radczyni zaś pięła się w górę, między „śmietankę” parafjalną. Nabywszy na własność posesję po jakichś sierotach, wyrestaurowała dom, urządziła go bogato i zaprosiła całe „towarzystwo” na „oblanie rezydencji.”

Stawili się wszyscy, należący lub chcący należeć do arystokracji miasteczka, więc: palestra miejscowa, medycyna, apteka, zarząd autonomiczny, siła zbrojna i duchowieństwo. Okrasę zebrania stanowiło kilku obywateli ziemskich, związanych stosunkami z radcostwem.

Stawili się po to, aby się najeść, napić, zabawić i oczernić gospodarzów.

Rogosz naszkicował w kilku scenach epizodycznych nędzne plotkarstwo i drobne zawiści partykularza, na którym podłość i głupstwo ludzkie rysują się zawsze wyraźniej, niż na szerszej widowni większych miast, zajętych sprawami ważniejszemi.

Na balu u Darskich występują wszyscy aktorowie powieści, z wyjątkiem hrabiego Tenczyńskiego, którego niemoc zatrzymała w domu.

Hrabiego zastąpił jego zięć, pan Konrad Paliński, kuzyn i mąż Alicji Tenczyńskiej, typ dodatni, reprezentant starej szlachty, którą autor zestawił z nową za pośrednictwem bogatego dorobkowicza, Grzywy i wychrzczonego żyda, Goldeifera.

Porównanie dwóch odłamów społecznych, istniejących obok siebie, nie wypadło w oświetleniu autora na korzyść sił świeżych.

Hrabia Tenczyński, pozostający w trudnych warunkach majątkowych, z łaski połowicy kapryśnej w pierwszych latach pożycia małżeńskiego, a jeszcze więcej z powodu lekkomyślności syna, znosi z godnością i spokojem niepowodzenia i przykrości.

Długi jedynaka zapłacił co do grosza, chociaż grzechy młokosa przenosiły jego możność, resztki majątku oddał w zarząd zięciowi i wycofał się z dawniejszych stosunków.

W Lipincu pracowali wszyscy gorliwie, aby utrzymać kołyskę rodu. Paliński trudził się za pięciu ekonomów, oszczędny, zabiegliwy i czynny, panie założyły maślarnię i garkuchnię, robotnicy nie próżnowali.

Rodzina, przywalona mnóstwem interesów i przykrości, nieodłącznych od dorobku, żyła z sobą w zgodzie, w miłości, czekając z uległością na lepsze czasy.

Jak wonna, zaciszna oaza odbija dom lipiniecki na tle dalszego otoczenia powieści. Odcinają się przedewszystkiem od niego dwory świeżych dorobkowiczów, którzy nie należą do ulubieńców Rogosza.

Stary pan Grzywa, miljoner, niepomny, że z chłopskiej chaty ród swój wiedzie, wyzyskuje bez litości włościan, przeciąża ich karami pieniężnemi, gnębi wierzycielów, drwi z elementarnych zasad uczciwości. Brutalny w pojęciach, w instynktach, w czynach i słowach, przypomina Macieja Bronowskiego z „Kalejdoskopu” tego samego autora.

Nieco korzystniej wypadł rysunek Goldeifera, bogatego przechszty, rażącego głównie śmiesznością, właściwą mechesom.

Zostawszy obywatelem ziemskim, pan Goldeifer usiłował przedzierzgnąć się na prawdziwego „szlachcica”. W tym celu przyswajał sobie sporty „wiejskie”, udawał, że lubi polowanie, że strzela wybornie; ilekroć wychodził z domu, a wiedział, że go kto spotka, obwieszał siebie i lokaja bronią; w towarzystwie ziemian wykrzykiwał przeciw mieszczuchom, powtarzając ciągle „my szlachta”.

Aczkolwiek z natury skąpy, potrafił być hojnym, rozrzutnym nawet, gdy chodziło o oklaski galerji. Aby się „szlacheckości” nauczyć, pozwolił się wyzyskiwać Trockiemu, byłemu właścicielowi jego majątku.

Doskonały typ ten Trocki. Żyjąc nad możność, strwonił fortunę odziedziczoną. Gdy się po licytacji Wierzejowa dowiedział, że mu z krociowego mienia nic nie zostało, nie zmartwił się wcale takim rezultatem próżniaczego życia.

Z dobrym humorem człowieka, który nie myśli o jutrze, dopóki ma przed sobą pełną miskę, poszedł na łaskę nowego właściciela, wmówiwszy w niego, że może mu być użytecznym.

Był mu rzeczywiście potrzebny. Nieobeznany z zwyczajami i obyczajami wsi, z którą się chciał koniecznie zżyć, pan Goldeifer nie mógł się obyć bez rutynowanego doradzcy. Trocki spełniał przy nim rolę ochmistrza, za co kazał się sowicie wynagradzać. Ilekroć jego kucharzowi brakowało jakiej rzeczy, posyłał go do dworu, a nie było wypadku, aby sługa wrócił z próżnemi rękami. Gdy u Goldeifera zabito wieprza lub barana, Trocki zawsze część jakąś dostawał. Piwnicę swoją butelkami elewa zasilał, końmi jego i ekwipażami się posługiwał, gości swoich kazał żydowi podejmować, do portmonetki na-

rzekł — chciałbym przejść do pamięci potomnych!" A no, i przejdzie z pewnością takim, bo portret Lenbacha silnie w pamięć się wraża, jeżeli jednak malowidło świetnie wykonane, nie sprawia jednak wrażenia wizerunku potężnego męża stanu; wizerunek to raczej brutalnego wodza, co siłą, idącą przed prawem, zwycięży! i objawom tej siły przygląda się oto aż prawie ze zdumieniem.

Fritz August Kaulbach nie trafił tym razem w „swój rodzaj"; dał chłodne, pospolite „Złożenie do grobu". Löfftz wymalował sumiennie bardzo babę czytającą. Piękna robota, ale ani do wyobraźni, ani do uczucia nie przemawia. Deffreggera przybywający na salę taneczną tyrolczycy daleko pod względem wykonania i życia i świeżości zostali za bohaterami świetnego *„Ankunft auf den Tanzboden"* z 1881-go r. Na obrazie Uhdego anioł zstępuje z góry i zwiastuje „Wesołą nowinę" zgromadzonemu tłumowi prostaczków. Obraz tak niemiły w kolorze, tak surowy jakiś, taki bez światła, ta ki, powiem, „zaniedbany" we wszystkiem, że nikomu nie da wyobrażenia o tem, na co Uhde zdobyć się czasem potrafi.

Zachwycają się tu obrazem Stucka. Stuck należy do młodych, bodaj czy nie do najmłodszych. Debiutował, jeśli się nie mylę, jako ilustrator, pełen fantazji, pomysłów niezwykłych, zawadzając potrosze o t. zw. dekadentyzm. Ma smak, ma śmiałość, ma dziwaczność, ma omal że „napady" genjalności. W Berlinie był zeszłego roku jego „Szatan", co ślepiami zielono-magnezjowemi zdawał się hypnotyzować widza. Obecnie wymalował Stuck „Ukrzyżowanie" równie dziwaczne, jak wszystko, co od niego pochodzi. Dziwaczność biorą niektórzy chętnie za genjalność i genjusza w Stucku szukają. Znaleść w nim atoli można przedewszystkiem doskonałego artystę i znakomitego technika, jak to wykazał w posążku „Atlety", dźwigającego znakomicie kulę. Rzeźbiarz prześcignął malarza.

Główną salę niemiecką przecięto w całej długości dwoma rzędami kolumn, co ozdobiło ją niepomiernie. Już to wogóle przyznać trzeba, że urządzenie całej wystawy bardzo smaczne, wdzięczne i gustowne. Czy mamy zatrzymywać się przed każdym obrazem? Idźmy prosto do *najlepszego* w dziale niemieckim. Naszem skromnem zdaniem, na epitet ów zasługuje obraz „Do Komunji" Karola Bantzera (Drezno). Scena w Hessji w wiejskim kościołku; szereg wieśniaków zbliża się do stołu Pańskiego; kilka kobiet siedzi w ławkach. Typy arcyprawdziwe, dużo mówiące, malowanie bez zarzutu, szerokie, śmiałe; wiele prawdy i szczerości.

A na lewo, na prawo, bliżej, dalej, wiele, nadspodziewanie wiele dobrych obrazów. Wyróżnijmy słynnego Zügella barany i krowy na kilku obrazach, tak zda się „chlastane", narzucone kupami farby, a z oddalenia stosowne tak prawdziwe, tak artystycznie sprawiające wrażenie. Tyle chwalony pejzażysta, Wenglein, dał jeden z najsłynniejszych obrazów „Wieczór nad Izarą". Przekonania doń nabrać nie mogłem: okrutnie żółty, drzewa manjerowane, całość wydelikacona, wymuskana; zalet naturalnie nie brak, ale „sposób" malowania, zdaje mi się, staje nieco na przeszkodzie wyzyskaniu niezaprzeczonego talentu na korzyść siły i szczerości.

Dużo dobrych krajobrazów; tu i owdzie ładny temat, mniej lub więcej dobrze i zręcznie wyzyskany; gdzieniegdzie wdzięczny pomysł ilustratorski (obraz Stahla), tam znowuż sumienna i smaczna praca (obraz Simma, wyobrażający koncert w salonie z czasów Dyrektorjatu, malowany jak cacko, ze smakiem i finezją w szczegółach, mówiąc nawiasem, kupiony za 38,000 marek); tu i owdzie impresjonistyczny modernizm (Skarbina), gdzieniegdzie scena podlana sentymentalizmem „Gartenlauby" lub „Daheimu", ale znowuż za to nigdzie brutalności i przeczernień düsseldorfskich, któremi w Berlinie oddział niemiecki tak się odznaczał.

Jedno z drugiem, wcale pięknie przedstawiają się niemieckie sale, choć cech wybitnie odrębnych i ogólnych nie posiadają. Odznacza je chyba wcale uznania godny eklektyzm, bo na różnorodności istotnych talentów, nie zaś naśladowców oparty.

Austrjacki oddział słabszy znacznie. Gdyby nie Schindlera z Wiednia „Pax" pyszne w nastroju ogromne cmentarzysko klasztorne, wśród skał leżące, ponuremi cyprysami nastroszone, gdyby nie Knüpfera efektowny kawał morza z walczącemi trytonami i przyglądającą się im ze skały nimfą, gdyby nie Pochwalskiego „Portret hr. Dzieduszyckiego", przewyborny w życiu i charakterystyce, jeszcze śpieszniej wędrowaćby można przez austrjackie sale.

Międzynarodowe sale bladawe. Wielki widok Konstantynopola z mnóstwem „poustawianych" figur Wagnera sąsiaduje z *marinami* Claya, wcale wdzięcznemi, archaiczna, gładka, delikatna „Madonna" van Hove'a sąsiaduje z „Modlącymi się żydami" Hirszenberga. Van Hove, znany nam z salonu Krywulta, gdzieśmy bajeczną jego technikę podziwiali. W *belgijskiej* sali cała jedna ściana archaizmu, przenosząca nas myślą do obrazów Memlinga. W oddziale *duńskim* prym trzyma znany obraz Paulsena „Adam i Ewa", ów Adam, podnoszący się z ziemi na widok ukazującej się przed nim Ewy, owe światło istotnie „rajskie", bo niebywałe, biało-różowym tonem rozlewające się dokoła. Zanotujmy też kilka dobrych portretów i kilkanaście—dziwactw, żółtych niemożliwie zachodów słońca, nieb apokaliptycznych z grubemi na dwa palce—tęczami, krajobrazów z... Marsa chyba lub Saturna, tak nie wspólnego nie mających z powierzchnią naszej planety. A i *włoski* oddział nieciekawy. Przyjrzyjmy się tylko chyba nowej „mozajce" Segantiniego. Kto chce studjować „sposoby" malowania, okazu tego nie powinien pominąć. Dziewczyna stoi oparta o płot w pełnem słońcu i pasie owce. Dobrze stoi, ani słowa, słońce gra aż miło, dlaczego jednak artysta dochodził do takiego chwalebnego, ale wcale nienadzwyczajnego rezultatu aż tak ciernistą drogą, aż drogą ścinania grubo położonych farb ostrą brzytwą, układania farb obok siebie, aby zlewały się dopiero „w oku" widza, dlaczego wolał nam na krótki dystans dać najzupełniejszą mozajkę?... to już kwestja upodobań ekscentrycznego artysty.

U hiszpanów trzy kolosalne obrazy odrazu biją w oczy. Cubelsa „Ines de Castro", usadowiona po śmierci na tronie przez królewskiego małżonka, obraz znany z wystawy berlińskiej, następnie arcysłaby Ramireza pogrom meksykanów przez Corteza (1520), wreszcie ciekawy obraz J. Moreno-Carbonero (z Malagi), wyobrażający wjazd wędrownego rycerza, Rogera de Flor, do Konstantynopola w 1303-im r. Niemało zalet ma ten ostatni obraz, zwłaszcza dobry w kompozycji i malowaniu dwór cesarza Andronikusa, a płótno ciekawe z tego względu, że Carbonera znaliśmy dotąd, jako twórcę ilustracyj olejnych do „Don Kiszota", owych ślicznych obrazków niedużych, z których jeden i na tutejszej znalazł się wystawie. Artysta wziął się do wielkich historycznych obrazów, i — podołał zadaniu. Gallegos mieni się zdaleka. To znana, zmanjerowana różnobarwność jaskrawa, specjalność kilku hiszpańskich artystów. Mam do niej słabość, ale w imię bezstronności zamilczę o niej. Benliure tym razem dał obraz najzupełniej chybiony. Jest też i próbka talentu autora „Przerwanego pojedynku"; nie wystąpił Garnelo; obrazek jego, scenka rodzinna po powrocie z Monte Carlo, bardzo słaby.

Przejdźmy mimo; gdzieindziej wypadnie nam zatrzymać się dłużej.

Cz. Jankowski.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż ministerjum skarbu przedsięwzięło szereg środków, mających na celu powiększenie wywozu russkiego tytuniu za granicę.

= *Now. wr.* pisze, iż wiadomości o stanie zasiewów będą nadal dostarczane do ministerjum spraw wewnętrznych 6 razy rocznie, przewidywania urodzajów notowane będą w lipcu i sierpniu, telegraficzne zaś wiadomości o stanie zboża dostarczane być mają 20-go maja, 10-go czerwca, 1-go lipca i 1-go sierpnia.

= *Warsz. Dniewn.* komunikują z Petersburga pewne szczegóły co do projektowanego od dość dawna t. zw. kredytu meljoracyjnego. Pierwotny projekt został świeżo w niektórych punktach przerobiony i uzupełniony. „Według wszelkiego prawdopodobieństwa udzielanie tych pożyczek nie będzie się rozcią-

---

wet jego dość często zaglądał. Synowicę swoją mu w końcu narzucił, zmusiwszy go do zaślubienia panny ubogiej a wymagającej.

Goldeifer, mimo swoich śmieszności semickiego dorobkiewicza, robi obok Trockiego wrażenie dodatnie, tem więcej, że wady jego pokrywa wrodzona dobroć serca.

Barw najczarniejszych użył Rogosz przy malowaniu świata mieszczańskiego. Można stracić raz na zawsze ochotę do bywania w takich domach, jak ognisko rodzinne Darskich, po odczytaniu rozmowy, którą autor włożył w usta małżonków.

Bal się skończył.

— Popatrz, szósta dochodzi—mówił radzca do żony—do białego rana to psiarstwo siedziało. Bodaj ich cholera wytłukła!

— Fe, Michale, jaki z ciebie grubjanin — odparła radzczyni.

— Przez dziesięć lat mogłaś się przyzwyczaić, a jeżeli ci moje grubjaństwo nie smakuje, to odczep się odemnie raz na zawsze. Jestem, jakim mnie Pan Bóg stworzył, i dla nikogo nie myślę się zmieniać, bo nikogo nie potrzebuję.

— Zważ, Michale, że służba słucha.

— Niech słucha, mnie to nic nie szkodzi. Ja chcę spokoju, a ty mi do domu sprowadzasz całe miasto. Wściekłaś się, czy co?

— Jak widzę, Michale, ja z ciebie nic już nie zrobię.

— Ile ludzie warci, to ja wiem najlepiej. Sami obłudnicy!

— Trzeba dać dzieciom dobre wychowanie i ogładę towarzyską, a tej nabiorą tylko między ludźmi.

— Z pewnością nie między takimi, jakich do siebie zapraszasz. Przyjdzie to psiarstwo, naje się, napije i jeszcze cię na języki weźmie. Bodaj ich cholera wytłukła!

W ten sposób gawędzą z sobą małżonkowie po odejściu zaproszonych gości.

Najgorzej wyszli w powieści Rogosza przedstawiciele sądownictwa galicyjskiego. Niepomni, że są wykonawcami sprawiedliwości doczesnej, ulegają w sprawach wielkiej wagi osobistym zawiściom i nienawiściom.

Oto zamordował jakiś sługus hr. Tenczyńskiego staruszkę, wiszącą od lat kilkudziesięciu przy pałacu lipnieckim. Zamiast zbadać rzecz dokładnie, jak było jego obowiązkiem, radzca Darski, nienawidzący szlachty, uđał się na miejsce dokonanej zbrodni z góry powziętem podejrzeniem przeciwko Tenczyńskim. Nie o prawdę mu szło, lecz głównie o dokuczenie „arystokracie". Nic nie pomogło świadectwo nieskazitelności, wystawione hrabiemu przez całe jego życie. Radzca kazał go aresztować i więzić bez powodu, przeciągając rozmyślnie śledztwo.

Tej samej nieuczciwości dopuścił się i prezes sądu, który szukał w skandalu dobrego interesu dla swojego zięcia, adwokata. W radzie kryminalnej znalazł się tylko jeden człowiek prawy, radzca Życzyński, ale słów jego nikt nie uwzględnił.

Gdyby nie pomysłowość i dobroć serca Goldeifera, który odszukał rzeczywistego zbrodniarza, byłby Tenczyński dla „demokratycznych przekonań" Darskiego gnił w więzieniu i doczekał się może nawet wyroku na mocy poszlak natury pajęczej.

Wiadomo, że Rogosz należy do grupy beletrystów współczesnych, zwanych także tendencyjnymi. Nie zajmuje go „sztuka dla sztuki", lecz zawsze głównie sztuka, jako środek do odtworzenia jakiegoś rysu chwili obecnej.

Rodzajowi temu odmawia prawa najnowsza szkoła młodych beletrystów, lubujących się w t. zw. obrazkach. Spór o słuszność pierwszej lub drugiej metody nie doprowadziłby do żadnego celu, nie przekona bowiem nikogo, jak uczy doświadczenie kilkunastu wieków. Po wszystkie czasy istnieli zwolennicy twórczości przedmiotowej i podmiotowej.

Ściśle mówiąc, niema właściwie tematów objektywnych i subjektywnych, lecz są tylko mniej lub więcej zręczni pisarze. Majster rutynowany, zdający sobie dokładnie sprawę z sił i środków sztuki słowa, usuwający umiejętnie siebie samego na plan drugi, wyrzeźbi z każdego materjału dzieło przedmiotowe. Idzie tylko o to, aby odtwarzanym postaciom nie poddawał własnych poglądów, lecz kazał mówić i czynić charakterom, stosownie do ich psychologji.

Z zadania tego wywiązał się Rogosz w „Grabarzach" znacznie lepiej, niż w „Kalejdoskopie". Wszystkie typy występują plastycznie w akcji, malują się same bez pomocy autora.

Występują może tu i owdzie zanadto wyraźnie, zbyt grubemi szkicowane linjami, z czego nie wynika wcale, aby te linje miały być nieprawdziwe, kosztowne.

Rogosz rzuca zawsze na scenę niezwykłą ilość osób i obmyśla wielkie bogactwo sytuacyj. W powieściach jego aż się roi od ludzi i wypadków.

Taka metoda nie pozwala wykończyć, wycieniować wszystkich charakterów. Autor, ścigany ciągle przez nowe figury, ma zaledwo czas i miejsce do pochwycenia i ujęcia w całość rysów znamiennych, co wywołuje miejscami wrażenie przesady, czyli niedozwolonej tendencyjności. Tam, gdzie się Rogosz zadowalnia węższemi ramami, jak w powieści „Przez boleść i miłość", dowiódł, że potrafi być subtelnym psychologiem i wytwornym artystą.

Zbyt wielka jednak obfitość charakterów i sytuacyj, aczkolwiek szkodzi zwykle stronie artystycznej dzieła, przyczynia się dużo do poczytności autora. Przeciętna klijentela beletrystów, nie składająca się ze znawców fachowych, bo takich mało w każdym kierunku, szuka w powieści przedewszystkiem ciekawej bajki, wypadków, zmieniających się szybko scen. Rogosz jest właśnie fabulistą *par excellence* i dlatego nie dziwnego, że dzieła jego trafiają łatwiej do szerokich kół, aniżeli utwory więcej artystyczne.

I „Grabarzów" czyta się od początku do końca z nieposplitem zajęciem.

Teodor Jeske-Choiński.

gało na całe Cesarstwo, lecz minister dóbr państwa, po porozumieniu się z ministrami finansów i spraw wewnętrznych, wskaże, w jakich miejscowościach i w jakiej formie ma nastąpić wprowadzenie operacji wydawania pożyczek. Źródłem do udzielania pożyczek na meljoracje gospodarcze, ze względu na nowość operacji, w pierwszych czasach nie będzie zapewne operacja emisyjna; daleko podobniejszem do prawdy jest, że konieczne na ten cel fundusze będą zaczerpnięte z rozporządzalnych sum skarbu państwa. Pożyczki na ulepszenia gospodarskie, t. j. a) na meljoracje gruntu i sadzenia, b) na polepszenie inwentarza żywego i martwego, c) na wznoszenie budynków gospodarczych, d) na urządzenie zakładów produkcyjnych gospodarczo-technicznych i e) na ulepszenie ogólnej organizacji gospodarstwa, jak np. zaprowadzenie samodzielnego gospodarstwa zamiast dzierżawnego, mogą być udzielane: osobom prywatnym, gromadom wiejskim, instytucjom ziemskim, oraz miastom, jako właścicielom ziemskim." Wyższy kierunek nad całą operacją pozostaje w ręku ministerjum, ale najważniejszą rolę odgrywać będą przy przyznawaniu pożyczek specjalne komitety gubernjalne. Co do pożyczek, nie przenoszących rs. 10,000, decyduje komitet, o pożyczkach wyższych rozstrzyga ministerjum. Najdłuższy termin umarzania pożyczek ma wynosić 41 lat, pożyczki zaś na inwentarz żywy i martwy mają być spłacane w ciągu lat 7. Pożyczki tego ostatniego rodzaju nie mogą przewyższać rs. 3,000, inne zaś mogą dosięgać $^9/_{10}$ kosztu meljoracji. Wydanie pożyczki w całkowitej wysokości kosztu może nastąpić tylko z decyzji ministra.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „W celu uporządkowania bazaru, mieszczącego się w posesjach pod nr. 1-ym przy ulicy Twardej i pod nr. 24-ym przy ulicy Pańskiej, opierając się na raporcie inspektora urzędu lekarskiego, polecam komisarzowi 8-go cyrkułu jerozolimskiego zobowiązać właściciela przez piśmienną deklarację, aby wykonał, co następuje: 1) bezzwłocznie przystąpił do skanalizowania bazaru; 2) ustęp w podwórzu od ulicy Pańskiej albo zamknął po należytem zdezynfekowaniu i oczyszczeniu lub też przy częstej (najmniej dwa razy na miesiąc) wywózce, zwiększył dezynfekcję, pod warunkiem utrzymania ciągłej i wzorowej czystości; 3) w sklepach, w których sprzedawane są detalicznie drób i mięso, skasować wszystkie bez wyjątku przegródki i w drzwiach zrobić nieduże otwory na wysokości 2-ch arszynów, przyczem wszystkie sklepy odnowić; 4) w jatkach rzeźniczych trzy ciemne ogólne komórki i piwnicę albo zamknąć zupełnie, lub oczyściwszy należycie i zdezynfekowawszy, oddać je do użytku osobie, któraby była odpowiedzialną za porządek; 5) surowo wzbronić trzymania w sklepach drobiu żywego, który czasowo tylko może się znajdować w komórkach przy rzeźni, lecz na noc drób pod żadnym pozorem nie powinien być w bazarze zostawianym; 6) zniszczone komórki, w których obecnie trzymane są gęsi i konie, usunąć; 7) wóz do zbierania śmieci obniżyć tak, aby łatwiej można było rewidować i usuwać nieczystości, zobowiązawszy właściciela, aby wóz ten był starannie dezynfekowany 4% rozczynem chlorku wapna; 8) ustęp, znajdujący się w pobliżu komórek, aż do czasu skanalizowania bazaru utrzymywać czyściej i jaknajczęściej dezynfekować rozczynem chlorku wapna. O rezultatach donieść mi najdalej do dnia 27-go b. m."

= Ulice: Nowolipie od Karmelickiej do Żelaznej, Sowia i Nowo-Senatorska, z powodu robót kanalizacyjnych i wodociągowych, zostają dla ruchu kołowego zamknięte.

= Budowa gmachu gimnazjum IV-go żeńskiego przy ulicy Kapucyńskiej (od Miodowej przez posesje pokapucyńskie) szybko postępuje. Obok, na placyku przed skwerem, przed wejściem do gmachu gimnazjalnego, staje kamienica prywatna, pozostałe zaś place zajęto na składy materjałów budowlanych. Zakłady ogrodnicze pomieszczone zostały w małym ogrodzie za kościołem, po przeciwnej zaś stronie, gdzie znajdowało się stare cmentarzysko przygotowano miejsce pod budowę domu.

= Do osady Pruszków, stacji kolei wiedeńskiej, będącej zarazem siedzibą wielu letników, zjechała komisja sanitarna, która w dwóch piekarniach i jatce mięsnej znalazła mnóstwo nieporządków, a również pieczywo ze złej mąki i mięso nieświeże. Produkty zostały skonfiskowane, a nadto z powodu różnych niewłaściwości w urządzeniu obie piekarnie i jatkę zamknięto, kładąc na drzwiach urzędowe pieczęcie.

= W dniu dzisiejszym wyjechała do stacji Koluszki komisja, złożona z przedstawiciela departamentu kolejowego r. st. Maciejewskiego, naczelnego inżeniera kolei wiedeńskiej Dworzyńskiego, inspektora oddziałowego inż. Wurcla, dyrektora kolei łódzkiej inż. Knapskiego, naczelnego inżeniera kolei iwangrodzko-dąbrowskiej Paszkiewicza i naczelnika kancelarji zarządu kolei iwangrodzko-dąbrowskiej p. Kopytowskiego. Zadaniem komisji jest omówienie kwestji budowy nowego dworca centralnego w Koluszkach, mającego stanąć kosztem wspólnym łączących się tam kolei: warszawsko-wiedeńskiej, fabryczno-łódzkiej i iwangrodzko-dąbrowskiej.

= Wszystkie zarządy kolei rządowych i prywatnych zostały w drodze telegraficznej poinformowane przez ministra komunikacyj, że przytułki choleryczne przy kolejach urządzają się dla wygody publicznej, nie zaś wyłącznie dla podróżnych i służby kolejowej. O ile więc w przytułkach tych znajdą się miejsca wolne, należy przyjmować do nich nietylko chorych z kolei, lecz pomagać także i ludności miejscowej.

= Stosownie do rozporządzenia władzy wyższej, egzaminy wstępne i tak zwane poprawcze w gimnazjum 5-em męzkiem rozpoczną się d. 13-go września i trwać będą do d. 20-go włącznie. Prośby o dopuszczenie do egzaminu wraz z wymaganemi dowodami powinny być złożone w kancelarji gimnazjum najdalej do d. 10-go września między godz. 10-tą rano a 12-tą w południe. Miejsc wakujących w klasie 1-ej i 2-ej wcale niema. Lekcje rozpoczną się d. 21-go września o g. 9-ej rano.

= Kronika żałobna.

W naszem mieście zmarł ś. p. Józef Detmerski, b. urzędnik archiwum Królestwa Polskiego, emeryt. Zmarły w wolnych chwilach od zajęć służbowych zajmował się literaturą, a mianowicie poezją.

W „Kalendarzu lubelskim" z r. 1869-go, wydawanym niegdy przez ś. p. Juljana Liedtkego, mieszczą się utwory nieboszczyka Detmerskiego: „Czas" i „Czapka i jej znaczenie".

Zmarły, który przez długi czas był naczelnikiem archiwum akt dawnych w Lublinie, nieraz swoją głęboką znajomością przeszłości przychodził w pomoc badaczom dziejowym, czyniącym poszukiwania w archiwum akt dawnych w Lublinie.

Ś. p. Józef żył lat 76.

W dniu dzisiejszym, o godzinie 5-ej po południu, odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Józefa Goebelta, inspektora orkiestry teatrów warszawskich.

Od lat trzydziestu osiadły w naszem mieście, znany był dobrze kołom muzycznym.

Dzielny wiolonczelista, brał udział we wszystkich koncertach kameralnych, dawanych na rozmaite cele.

Oprócz stanowiska w teatrze warszawskim, zmarły od lat wielu był także profesorem tutejszego instytutu muzycznego.

W orszaku pogrzebowym, prócz kolegów wzięło udział wielu uczniów nieboszczyka i liczne koło znajomych i przyjaciół.

W dniu wczorajszym i dzisiejszym, wobec licznej rodziny i znajomych, po odprawionem nabożeństwie, z domu przedpogrzebowego przy cmentarzu powązkowskim, odbyły się pogrzeby: 20-letniego Wincentego Bykowskiego i 18-letniej Zofji Strzemecznej, ofiar nieszczęśliwego wypadku na Wiśle.

Do odnalezienia zwłok przyczynili się wielce koledzy szkolni ś. p. Bykowskiego, pp.: Ćwirko, Rudziejewski, Skuza i Szcześniak.

= Z literatury.

* *Przegląd techniczny* za lipiec zawiera: przyczynek do teorji przyrządów do przenoszenia ciał sypkich; są to badania prof. Hermana Fischera, ze szkoły politechnicznej w Hanowerze, oparte na własnych doświadczeniach przy urządzeniu elewatorów kubełkowych, śrub i pasów do przenoszenia.

Bardzo zajmujący artykuł poświęcono *torfowi* w majątku Rytwiany, w gub. radomskiej, w powiecie sandomierskim, sposobom jego wydobywania, oraz własnościom jako paliwa.

Miejscowa cukrownia korzysta z torfu na opał, posiada w nim materjał bardzo tani a zarazem chroni sąsiednie lasy od zniszczenia.

Ważną i sumienną bardzo pracę ogłosił w tymże numerze p. Władysław Kolendo o podstawach klasyfikacji węgla kamiennego, zaś p. Stanisław Lisiecki, inżenier, artykuł o regulatorach „sprawności".

W dziale kolejownictwa znajdujemy sprawozdanie inżeniera Podworskiego o środkach zapobiegawczych przeciw pękaniu obręczy i o nowych sposobach ich umocowywania.

W dziale krytyki, bibljografji, przeglądu kongresów, wystaw i konkursów, jak również w sprawozdaniach z posiedzeń stowarzyszeń technicznych i w kronice znajdujemy cenne i pożyteczne notatki.

Dział cukrowniczy zamyka zeszyt.

* Wyróżniona na ostatnim konkursie *Gazety świątecznej* praca p. Feliksa Piotrowskiego p. t. „O ciąży" wyszła w osobnej odbitce.

* Wyszły z druku dwa ostatnie tomy (5 i 6) „Pism zbiorowych" Włodzimierza Spasowicza.

Wydawnictwo to podjęła firma Br. Rymowicza, w Petersburgu.

* Świeżo wyszła z pod prasy powieść Aleksandra Kiellanda p. t. „Fortuna".

Jest to dalszy ciąg powieści „Trucizna" tegoż autora, przełożonej i wydanej przez redakcję *Głosu.*

* Nakładem księgarni T. Paprockiego wyszły cztery nowe tomiki „Biblioteki powszechnej".

Zawierają one część „Ramot i ramotek" Wilkońskiego i nowele Wilhelma Feldmana.

* „Estetyka" Verona wyszła w przekładzie polskim p. A. Langego, nakładem księgarni T. Paprockiego.

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Stryj Sam", a w Nowym „Lirniczka z Sabaudji".

* Repertur teatru Letniego zapowiada na jutro po raz trzynasty „Stryja Sama" Sardou.

* Teatr Nowy daje jutro po raz ósmy operetkę Varney'a „Lirniczka z Sabaudji" z udziałem panny Babińskiej.

* W komedji pp. Grange'a i Thiboust'a „Różowe djabełki", której pierwsze przedstawienie naznaczono na sobotę, grają panie: Barszczewska, Chraszczewska, Czakówna, Junosza, Lüdowa, Mirecka, Morska, Ostrowska, Tarnowska i Zimajerówna, oraz pp.: Grubiński, Narkiewicz, Szymanowski, Wojdałowicz, Wolski i Wysocki.

Do sztuki tej przygotowano nowe dekoracje.

* „Lirniczka z Sabaudji" cieszy się znakomitem powodzeniem.

Widownia teatru Nowego dawno już nie była świadkiem takiej mocy oklasków, jak podczas przedstawień tej wybornej operetki.

Wiele z piękniejszych ustępów artyści zmuszani są na żądanie powtarzać.

Panna Babińska przyozdabia rolę swą nowemi szczegółami, tworząc z „Lirniczki" postać wysoce sympatyczną.

Przyjęcia utalentowana artystka doznaje gorącego.

* Dowiadujemy się, że panna Morska podała się do dymisji.

Panna M. należy do personelu teatru Rozmaitości dopiero od kilku miesięcy.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 310, Nowym 525; w teatrzykach ogródkowych: Belle-vue 220, Eldorado 88, Wodewilu 244; na koncercie w Dolinie szwajcarskiej 351.

= Operetkowy.

Na dzień jutrzejszy koncert w Dolinie Szwajcarskiej zapowiada program, złożony z samych wyjątków z operetek.

Kto więc lubi ten rodzaj muzyki, będzie mógł nacieszyć się do woli melodjami z „Ptasznika", „Gondoljerów", „Chłopa i poety", „Księżny Gerolstein" i wielu innych.

= W zakładzie dra Bujwida.

W ciągu z. m. do zakładu leczniczego dra Bujwida przybyło na kurację 42 osoby (12 kobiet i 30 mężczyzn), pokąsanych przez wściekłe zwierzęta a pochodzących: 20 z Warszawy i przedmieść, 14 z różnych stron Królestwa i 8 z okolic Wilna, Mińska i Nieświeża.

Z ogólnej liczby osób pokąsanych było: trzy przez koty, 2 przez konie, 4 przez wilki i 33 przez psy wściekłe.

= U wioślarzy.

Po nader długiem milczeniu, spowodowanem chorobą, prezes komitetu Towarzystwa wioślarskiego, Józef hr. Krasiński, odezwał się do wioślarzy w liście, który wywieszono na przystani.

W komitecie Towarzystwa zaszła zmiana.

Dotychczasowy sekretarz komitetu, p. St. D. Zaborski, złożył mandat, który koleją większości głosów, otrzymanych na ogólnem zebraniu, przeszedł do rąk p. Józefa Gordowskiego.

Niedzielny wyścig 40-wiorstowy (20 wiorst w górę rzeki do kępy Oborskiej i z powrotem) zapowiada się bardzo zajmująco.

Biegów będzie trzy, a mianowicie: dwa biegi ośmiowiosłówek (starych i nowych) i bieg nowych sześciowiosłówek.

Na łodziach sześciowiosłowych staną pp.: Jan Bartnicki i Mieczysław Strassburger, na nowych ośmiowiosłówkach pp.: Kazimierz Czarnecki i Antoni Strómiłło, a na starych pp.: Wiktor Koczalski i Józef Sulimierski.

Osady podamy po ostatecznem zameldowaniu.

Osady, stające do biegów, mają się zebrać o 9-ej rano w niedzielę, d. 21 go b. m., łodzie zaś puszczane będą kolejno, w pewnych odstępach czasu, a po godzinnym wypoczynku u mety, przy kępie Oborskiej, powrócą do przystani.

Na nagrody, jak zwykle, przeznaczone są żetony bronzowe, w roku przyszłym zaś ci, co wygrali w poprzednich trzech wyścigach na daleką metę, otrzy-

mają przy wygranej w czwartym odpowiedni żeton srebrny.

Na sędziów zaproszono pp.: Józefa Brandla, Gustawa Brokowskiego, d-ra Seweryna Perkowskiego, Edwarda Gullmana, Adolfa Bauerfeinda i Zygmunta Twarowskiego, i, o ile panowie ci przyjmą mandaty, trzej z nich zajmą stanowisko na kępie Oborskiej, a trzej inni na przystani.

Na superarbitra wybrano p. Klemensa Weltzwebla, naczelnika przystani.

= Filja.

Właściciele jednej z większych fabryk fortepianów w naszem mieście otworzyli filję w Kijowie.

Ciż sami fabrykanci w r. z. próbowali zawiązać stałe stosunki z Charkowem, lecz wobec nie sprzyjających warunków w tem mieście, dali za wygraną.

Filja kijowska podobno rozwija się pomyślnie.

= Nowe berlinki.

Grono fachowych szyprów zakupiło w Elblągu trzy większych rozmiarów berlinki, w celu zorganizowania nowego przedsiębiorstwa przewozowego.

Za berlinki zapłacono 14,000 rs.

= Ucieczka.

W dniu wczorajszym, w pobliżu Warszawy, uciekło trzech prowadzonych transportem aresztantów.

Są to: Józef Wójcik, Józef Janiszewski i Antoni Niczyporzycki.

Wszyscy trzej są stałymi mieszkańcami Warszawy i zostali ujęci w powiecie nieszawskim.

Pogoń za zbiegami rozesłano.

= Nieostrożna jazda.

Na ulicy Pokornej wóz włościański, którym powoził Jan Śliński, przewrócił Idla Bidermana z pod nru 33-go przy ul. Franciszkańskiej.

B. uległ bolesnym obrażeniom.

Na ulicy Czerniakowskiej Katarzyna Węcierska, najechana przez bryczkę, upadła i złamała lewą rękę.

Kolonista ze Służewa, Jan Bednarski, raptownie skręcając, spowodował przewrócenie się wozu.

Wskutek gwałtownego upadku żona kolonisty, Antonina Bednarska, złamała nogę i poniosła dotkliwy szwank w prawym boku.

Sprawca wypadku, oprócz potłuczenia się, ważniejszych obrażeń nie doznał.

= Przez zemstę.

W bawarji przy rogu Krzywego-Koła i Starego-Miasta Ludwik Sapiłowski, zamieszkały pod nrem 5-ym na Nowem-Mieście, wszczął kłótnię z Konstantym Raszkowskim.

Ten ostatni, zwymyślany przez Sapiłowskiego, zranił go nożem w głowę.

= Zamachy samobójcze.

Wczorajszego wieczora stróż domu pod nrem 16-ym przy ulicy Wspólnej, Walenty Grzesiak, zauważył w głębi korytarza wiszącego człowiaka.

Nieznajomy zawisł na pasku, założonym na hak, wbity w ścianę.

Grzesiak pośpiesznie przeciął pasek i desperata po wielu usiłowaniach do zmysłów przyprowadzono.

Dowiedziano się, że jest to Bolesław Chmielewski, robotnik z fabryki Orthweina, zamieszkały w alei Jerozolimskiej pod nrem 11-ym.

Nie chciał on wyjawić przyczyny rozpaczliwego zamachu.

Mocno chorego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Zamieszkały na Saskiej Kępie Tomasz Ptaszyński, b. woźny kolejowy, liczący 73 lat wieku, w zamiarze samobójczym wskoczył do wody.

Wydobyto starca w stanie bezprzytomnym, lecz żywego.

Ptaszyński od dłuższego czasu objawiał anormalny stan umysłu.

= Wypadek na stacji.

Wczoraj na stacji kolei nadwiślańskiej Praga parowozy, manewrujące wagonami, wpadły na siebie z taką siłą, że zostało uszkodzonych sześć wagonów, a z tych dwa bardzo znacznie.

Jeden parowóz pchał przed sobą sześć wagonów, drugi ciągnął trzydzieści i prawdopodobnie wskutek niewłaściwego nastawienia zwrotnicy pociągi z dwóch stron przeciwnych wjechały na jedną linję.

Przerwy w ruchu pociągów nie było, manewry bowiem uskuteczniały się na linjach zapasowych; z ludzi nikt szwanku nie poniósł.

Straty są znaczne.

= Pożary.

W sklepiku Fejgolda przy ulicy Karmelickiej wskutek rozlania nafty zapalił się papier i podłoga.

Pod nrem 6-ym przy ulicy Orlej od wyrzuconych do śmietnika żarzących węgli wynikł pożar.

Wreszcie na Czystem, w mieszkaniu Karola Budnego, od przewróconej lampki benzynowej zapaliła się pościel i płomienie ogarnęły szafę z bielizną.

W powyższych trzech wypadkach domownicy ogień stłumili.

Dziś, około godziny wpół do 11-ej, wszystkie oddziały straży zostały zaalarmowane wiadomością, że wynikł pożar w dzielnicy powiśla.

Okazało się, że ogień wszczął się pod nrem 11-ym przy ul. Topiel, w posesji Brzezińskiej.

Płomień wydobywał się ze stajni dorożkarskich Wilhelma Keniga.

Trzeci oddział znalazł się niebawem na miejscu i pożar został stłumiony.

Po zdjęciu dachu budynek uratowano.

Inne oddziały zwrócono z drogi do koszar.

+ Sędzia pokoju miasta Sieradza, gubernji kaliskiej, Surkow, mianowany został sędzią pokoju w Radomiu. Sędzia pokoju Smiełkow, mianowany został sędzią pokoju w Łomży. Sędzia pokoju w Końskiem, gubernji radomskiej Smirnow, mianowany został dodatkowym sędzią pokoju gubernji warszawskiej.

+ W ostatnich czasach przez bank włościański rozparcelowano w powiecie jędrzejowskim: Zegartowice i Bełek, własność p. Gogolewskiego, Kawenczyn p. Pleszowskiego, Mierzwin i Imielno p. Ejdziatowicza.

+ Kancelarja notarjalna, w osadzie Żarkach, z polecenia prezesa sądu okręgowego piotrkowskiego została zniesiona.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz łódzki informuje nas, iż jeden z tamecznych majstrów studniarskich rozpoczął budowę wielkiej łaźni parowej przy ulicy Nowo-Pańskiej.

Zakład zajmie posesję piętrową i podzielony będzie na dwie części.

Na parterze pomieszczone będą dwa oddziały łaźni: dla ludności roboczej i osób zamożniejszych.

Pierwsze piętro zajmą parówki oraz 16 wanien.

W tych dniach na dwór obywatela Wojciechowskiego, na folwarku Stoki pod Łodzią, napadło 7-miu rabusiów, których jednakże, dzięki czujności rządcy majątku i służby folwarcznej, spostrzeżono i strzałami z dubeltówek odpędzono.

Przed napadem rabusie uśpili czujne psy jakimś narkotykiem.

W dalszym ciągu stosowania środków zaradczych na wypadek epidemji, na zebraniu wójtów gmin, sołtysów, pisarzy i pełnomocników gminnych, oraz obywateli ziemskich, odbytem w tych dniach w Łodzi pod przewodnictwem naczelnika powiatu łódzkiego, zadecydowano powiat ten podzielić na 5 rewirów sanitarnych.

Jednocześnie w Zgierzu, jak donosi „Dziennik łódzki", na odbytem zebraniu przemysłowców i obywateli tamecznych uchwalono podział miasta na 6 rewirów sanitarnych, nad któremi opiekę i dozór powierzono lekarzom i wybranym obywatelom, oraz postanowiono wynająć dom na urządzenie własnym kosztem szpitala cholerycznego.

Do komitetu, zarządzającego tym szpitalem, powołano pp.: Emila Ernsta, Ferdynanda Swatka, Emila Wegnera, Emila Torna, Wilhelma Orlamindera i Jakóba Hirszbeina.

W celu uprzyjemnienia feryj letnich, trwających do września, komitet „Lutni" łódzkiej projektuje na przyszłą niedzielę urządzenie wycieczki połączonej z zabawą dla członków w miejscowości Lisowice pod Koluszkami.

Z podobnym projektem nosi się obecnie zarząd klubu cyklistów, zamierzając do zwykłego programu popisów kołowych i gier towarzyskich dołączyć i popularne w Łodzi — niespodzianki.

Termin zabawy, która odbędzie się prawdopodobnie w Helenowie, nie został jeszcze oznaczony.

Wycieczki spacerowe do pobliskiego Andrzejowa, a nawet więcej oddalonych Koluszek, zyskują coraz większe powodzenie.

W ubiegłe dwa święta obie miejscowości wymienione odwiedziło około tysiąca łodzian, znęconych świeżem powietrzem i obszarami leśnemi.

Ruch osobowy, spotęgowany wędrówką na odpust do Częstochowy, był tak znaczny, iż w pociągach łączących się z częstochowskiemi, pomimo dodania odpowiednio przerobionych wagonów towarowych, zabrakło miejsca dla pasażerów.

Pociągi wieczorowe, przywożące spacerowiczów i pielgrzymów do Łodzi, przybywały ze znacznem opóźnieniem.

Z powodu braku miejsca w pociągu nr. 9-ty, po oczekujących w Andrzejowie pasażerów wysłano pewną liczbę wagonów.

Wogóle, wobec znacznie wzmocnionego w porze letniej ruchu osobowego na kolei łódzkiej, będący w jej rozporządzeniu tabor pasażerski okazuje się niewystarczający i wymaga powiększenia znacznego.

+ Ze Skierniewic.

Korespondent nasz, donosząc o przedstawieniu amatorskiem, urządzonem d. 23-go z. m., widocznie spoglądał na rezultat widowiska przez różowe okulary.

Dochód z przedstawienia wynosił nie „około 500 rs.", lecz zaledwie rs. 65 kop. 10, z czego 28 rs. potrącono na koszty urządzenia, zaś 33 rs. wyniosła budowa sceny itp.

Tak więc jedynie rs. 3 kop. 45, obowiązkowo należne jako procent na rzecz zakładów dobroczynnych, wpłynęło do kasy miejskiej.

+ Echa włocławskie.

Korespondent nasz pisze:

Serja pożarów u nas widocznie się rozpoczęła, w krótkim bowiem czasie mieliśmy dwa wypadki ognia.

Podczas ostatniego, w d. 13-ym b. m., zgorzały cztery domy na przedmieściu Włocławka.

Niebezpieczeństwo wielkie groziło całej tej dzielnicy, gdyż domy na tem przedmieściu, zamieszkiwane przez uboższą ludność, przeważnie kryte są słomą lub gontami.

Ogień wszczął się z domku, jaki posiadał ślepy żebrak, znany całemu miastu, a powstał, jak krążą pogłoski, z podpalenia wskutek niesnasek rodzinnych.

W niedzielę i poniedziałek puszczał się tu balonem aeronauta, p. Zenon Szymański, a wzbiwszy się w górę, opuścił się na ziemię na spadochronie.

Komisja sanitarna uporządkowała nam miasto.

Zrewidowano domy, podwórza, ustępy; cuchnące rynsztoki teraz oczyszczane są staranniej i przesypywane chlorem.

Sprowadzony już został do Włocławka nowy dzwon katedralny, a właściwie przelany tylko ze starego w warszawskiej fabryce p. Zwolińskiego.

Dzwon ten waży przeszło 7,000 funtów, a ozdobiony jest płaskorzeźbą, przedstawiającą N. Pannę z Dzieciątkiem Jezus na ręku.

+ Gościnny występ.

Zeszłej niedzieli w Ciechocinku, w miejscowym teatrze, odbył się drugi występ pani Adolfiny Zimajerowej, artystki naszych teatrów.

Grała ona główną rolę Molly w operetce „Biedny Jonatan" z wielkiem powodzeniem obok pp.: Józefowicza, Rożańskiego, Sarnowskiego, pani Lewkowiczowej i innych.

W nadchodzącą sobotę pani Zimajerowa wystąpuje w „Nitouche", a w niedzielę w „Bettinie".

+ Dwa wypadki.

Z Bzina piszą do nas pod d. 4-ym sierpnia:

W żadnym roku nie było na kolei dąbrowskiej tyle wypadków, ile ich jest w tym roku.

I znowu wczoraj pociąg pasażerski nr. 2-gi, na wiorście 36-ej, Bzin—Iwangrod, najechał w dzień biały na 16-letnią dziewczynę, spędzającą z plantu krowę.

Gdy zatrzymano pociąg, znaleziono dziewczynę już prawie pod ostatniemi wagonami z potłuczoną głową i prawą ręką.

Zabrano ją na pociąg do Iwangrodu, a następnie odwieziono do szpitala w Radomiu.

Dziś znów między Jastrzębiem i Radomiem zdarzył się wypadek innego rodzaju.

Jakiś pastuszek pasł konia obok plantu, lecz widocznie snem zmożony przywiązał linkę od konia do nogi i sam położył się spać.

Gdy pociąg towarowy, wjeżdżając na łuk, dał sygnał, koń się przestraszył i, jak szalony, pobiegł z chłopcem po manowcach.

Na szczęście niedługo to trwało, linka pękła bowiem i chłopiec uratował swoje życie.

+ Pożary.

Dnia 11-go b. m. w Nowym Dworze wybuchnął pożar w domu należącym do Wojciecha Rostkowskiego.

Budynek był ubezpieczonym na pokaźną sumę 3,440 rs.

Pomimo natychmiastowej pomocy, dom zgorzał ze szczętem.

Istnieją poszlaki, iż pożar nastąpił z podpalenia.

W Cieszkowie, w powiecie płońskim, spaliły się gumna, własność obywatela Milewskiego stanowiące.

Klęska nastąpiła z podpalenia, którego dopuścił się dwunastoletni wyrostek z namowy matki, służącej dworskiej.

Goście kongresowi.

Z różnych stron ściągają zagraniczni członkowie kongresu kolejowego i zatrzymują się w naszem mieście.

Do dziś rana znajdowało się w Warszawie 56 osób.

Zwykłym pociągiem kurjerskim kolei wiedeńskiej z Aleksandrowa, lecz dwoma wagonami specjalnie dodanemi, przybyło wczoraj po południu 20-tu delegatów przeważnie niemieckich i holenderskich, kierujących swoją podróż przez Berlin.

Między nimi z wybitniejszych osobistości znajdują się pp.: Vandeu Bogaerde, główny dyrektor kolei flandryjskiej; Cluysenaer, dyrektor kolei niderlandzkiej; Westerwoudt, prezes rady administracyjnej kolei holenderskich; Noorhoeve, dyrektor kolei brabanckiej i Krueger, delegat kolei rządowych pruskich.

Również zwykłemi pociągami wieczornemi z Granicy i Aleksandrowa przybyło jeszcze 10 osób, całkiem prywatnie bez zawiadomienia wydelegowanych z naszych kolei, do przyjęcia zagranicznych gości.

Prawie wszyscy, z bardzo nielicznym wyjątkiem, składali swoje karty wizytowe inżenierowi A. Chodorowiczowi, naczelnikowi stacji Warszawa, kolei wiedeńskiej.

Po główny kontyngens członków, jadących pociągiem nadzwyczajnym, udali się wczoraj do Granicy reprezentanci trzech tutejszych kolei, a mianowicie: z wiedeńskiej pp. St. Ostrowski i Szawłowski (pom. naczelnika ruchu), z terespolskiej p. Radwan i dąbrowskiej p. Nagórny (*junior*).

Około godz. 10-ej wieczorem, stosownie do otrzymanej z Wiednia depeszy, przybył nadzwyczajny pociąg (jechano przez Brun i Pragę, gdyż w stolicy czeskiej odbyło się owacyjne przyjęcie), wiozący

26-iu członków kongresu, przeważnie francuzów oraz kilku włochów.

Naczelne miejsce zajmuje wice-prezes kongresu Alfred Picard główny inspektor wszystkich komunikacyj we Francji i zarazem prezes wydziału robót publicznych w całej rzeczypospolitej.

Dygnitarzowi temu towarzyszą inżenierowie zajmujący również wybitne stanowiska: Metzger, de la Tournerie, Linder i Romilly, a z delegatów prywatnych francuzkich kolei między innymi dyrektorzy lub naczelnicy eksploatacyj pp. Duportal, Cambefort, Michel, Durant, Boissou, Bonnet i Mayer.

Włoskich delegatów było trzech, którzy się z francuzkimi złączyli w Wiedniu.

Z pociągu, mówiąc nawiasem z wielkim przepychem urządzonego (jeden wagon paryzki), wysiadło również 6 dam, żon, córek lub krewnych delegatów.

Między niemi wdziękiem i urodą odznaczała się panna Picard, synowica wice-prezydenta kongresu.

Reprezentanci naszych kolei, w myśl instrukcji, zawartej w programie kongresu, zajęli się złożeniem kart legitymacyjnych gości, co starczyło za pasporty, i przeniesieniem bagaży, uwolnionych od rewizji celnej.

Jako rzecz charakterystyczną, zaznaczamy jeden epizod.

Między przybyłymi znalazł się intruz, nikomu nie znany.

Udawał on ajenta, zmieniającego pieniądze, lecz różne okoliczności naprowadziły na domysł, że to jest „rycerz przemysłu", i jegomość, nie posiadający przy sobie najmniejszego dowodu legitymacyjnego, został oddany w ręce policji.

Na kilkogodzinny wypoczynek przeznaczono dla gości górne apartamenty dworca, a następnie wszyscy zasiedli do wspólnej kolacji.

Do jednego z naszych reprezentantów zwrócili się inżenierowie włoscy z prośbą o wyprawienie ich pociągiem zwyczajnym, ponieważ... nie chcą odbywać podróży razem z francuzami.

Widocznie w drodze z Wiednia nastąpiło jakieś nieprzyjemne przemówienie.

Kiedy o życzeniu delegatów włoskich oznajmiono p. Picard, ten oświadczył, że nie cierpi wszystkich włochów i niech sobie czynią, jak się im tylko podoba.

Ponieważ kurjer już odszedł, włosi więc, radzi nie radzi, musieli jechać pociągiem nadzwyczajnym.

Znajdowali się też i dwaj delegaci azjatyccy: perski Otlet i turecki Guichard.

Ekstracug w pięć godzin i kwandrans przyjechał do Warszawy, zatrzymując się w ciągu całej drogi tylko trzy razy a mianowicie: w Częstochowie, Piotrkowie i Skierniewicach.

Większość delegatów nie spała, prowadząc rozmowę z naszymi reprezentantami.

Dopytywano się ciekawie o Warszawę.

Okazało się, że wielu niema najmniejszego pojęcia o syrenim grodzie.

Panna Picard, była stosunkowo najlepiej poinformowaną.

Zapamiętawszy różne szczegóły z Bädeckera, zapytywała o Łazienki, Ogród saski, kościoły a nawet o charakterystyczne dzielnice, jak: Nalewki i Stare Miasto.

Na dworcu kolei wiedeńskiej oczekiwał gości naczelnik oddziału kolei petersburskiej, inżenier Blumenthal.

Karetami i powozami wszystkich przewieziono do hotelu Europejskiego, gdzie zawczasu były przygotowane apartamenty.

Nasi reprezentanci podzieliwszy swój czas oprowadzają dziś gości po Warszawie.

Nie wszyscy jednakowo wypełniają ułożony program i gdy jedna grupa zwiedza stację filtrów, druga oglądała pałac w Łazienkach, kościoły i różne gmachy publiczne.

Pewne kółko delegowanych, a w tej liczbie trzy damy, udały się na wystawę sztuk pięknych.

Wczorajszego wieczora dwaj włoscy inżenierowie, podróżujący oddzielnie, znajdowali się na „Lirniczce z Sabaudji" w teatrze Nowym.

Jak zwykle synowie południa, łatwi do zabrania znajomości, wyrażali sąsiadom swoje zdziwienie, że znaleźli Warszawę, wbrew wszelkim oczekiwaniom, tak przyjemnem miastem.

Wykonanie operetki również im się podobało, tylko przy każdej nucie, niewłaściwie wziętej, sykali z całą szczerością gorącego włoskiego temperamentu.

Wogóle goście kongresowi, bawiący w tej chwili w naszem mieście, rozpraszają się według upodobania.

Za najliczniejszą całą grupę francuzów, można uważać to kółko francuzów, które otacza wiceprezydenta Picarda.

Właśnie to kółko było podejmowane wystawnem śniadaniem.

Dziś wieczorem, jak również jutro rano należy się spodziewać przybycia jeszcze kilkudziesięciu osób.

Opóźnieni nie będą już jednak zwiedzać miasta, albowiem jutro wyprawione zostaną w odstępach kilkogodzinnych trzy nadzwyczajne pociągi do Petersburga.

Czas trwania podróży do Petersburga temi pociągami obliczono na 22 godziny. *—sk—*

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 20 go sierpnia rozpoczną się w szkole realnej 6-klasowej Jana Pankiewicza zapis dawnych uczniów, oraz zapis i egzaminy wstępne nowych. Egzaminy dodatkowe powakacyjne odbywać się będą od d. 25-go b. m. Początek lekcyj d. 31-go b. m.

— D. 20-go sierpnia zacznie się zapis kandydatów do szkół miejskich w Warszawie. Kandydaci, nowo zapisujący się, winni posiadać metrykę i świadectwo powtórnego szczepienia ospy.

— D. 20-go sierpnia rozpoczną się egzaminy wstępne w szkole realnej włocławskiej do klas: przygotowawczej, trzeciej, czwartej, piątej i szóstej.

— D. 20-go sierpnia zaczną się egzaminy wstępne w gimnazjum męzkiem płockiem do klas: przygotowawczej, I-ej, IV, VI, VII i VIII-ej.

— D. 20-go sierpnia rozpocznie się zapis uczniów do szkoły rzemiosł przy ulicy Składowej pod № 3-im.

— D. 20-go sierpnia zaczną się zapisy nowych uczniów i egzaminy wstępne w szkole realnej 6-klasowej K. Jerzykowicza w Kaliszu. Egzaminy powakacyjne odbywać się będą w d. 13, 14 i 15-ym b. m. Początek lekcyj d. 13-go września.

— D. 20-go sierpnia, o godz. 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków zarządu.

— D. 20-go sierpnia, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza, odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

W nrze 222-im pisma pańskiego z d. 12-go b. m. w rubryce „Kanalizacja i wodociągi", przy podaniu wiadomości o mających się odbyć w d. 2-im września r. b. próbach z wyrobami betonowemi, nadmieniono, że gdy przy pierwszych próbach fabryka magistracka wykazała stopień oporności 83 pudy na cal kwadr., przedsiębiorstwa prywatne „zdobyły się tylko na 50 i 56 pudów".

Otóż poważamy się objaśnić, iż oporność 50—56 pudów na cal kwadratowy jest większa, niż być powinna przy tym składzie betonu, jaki nam został przepisany przez komitet kanalizacyjny. Że zaś kamienie z fabryki magistrackiej wykazały rezultat wyższy, nic w tem nadzwyczajnego, z uwagi, że kamienie te wyrobione zostały nie według normy przepisanej, co stwierdzonem zostało zarówno przez obecnych na próbach członków komitetu kanalizacyjnego, jako też i przez inżeniera, kierującego fabryką magistracką.

Upraszając o łaskawe pomieszczenie powyższego objaśnienia w poczytnem piśmie pańskiem, pozostajemy z poważaniem.

Przedsiębiorstwo robót betonowych
K. Gagatnicki i sp.

≌ Dnia 13 b. m., w kościele św. Krzyża, o godz. 7-ej wieczorem, pobłogosławiony został związek małżeński między panną Eugenją Paliszewską, córką Stanisława i Pauliny z panem Aleksandrem Rojek.

≌ Donoszą nam z Prus Zachodnich, że w końcu zeszłego miesiąca odbył się w Pelplinie z niezwykłą uroczystością ślub p. Cezara Preificz-Karchowskiego, inspektora tow. ubezp. New-York mieszkańca Warszawy, z panną Marją Jastrzębiec-Dzierzgowską, córką obywateli ziemskich z Pólka pod Pelplinem. Błogosławieństwa udzielił Jks. proboszcz Polachowski w bogato przybranej choć skromnej i nieobszernej świątyni parafjalnej, mszę św. zaś, podczas której nowozaślubieni przyjęli św komunję odprawił kapelan J. E. biskupa Chełmińskiego Jks. Bartkowski. Po uroczystej i nader wspaniałej ceremonji kościelnej, liczny orszak weselny udał się do domu rodzicielskiego panny młodej na ucztę weselną. Państwu młodym w progu wręczono na srebrnej tacy chleb i sól, poczem serdeczne składano życzenia. Prawdziwie po staropolsku podejmowana drużyna bawiła się przez dwa dni ochoczo i wesoło i dopiero dnia trzeciego zaczęto się rozjeżdżać. Młoda para po krótkiej wycieczce do Sobót udaje się do Warszawy na stałe mieszkanie. Szczęść jej Boże! 2989

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

JANINKA GRADOWSKA,

córeczka Józefa i Anny z Komorowskich, przeżywszy lat 5, miesięcy 4, powiększyła grono aniołków.

Stroskani rodzice i rodzeństwo zapraszają na wyprowadzenie zwłok w dniu 18-ym b. m., to jest we czwartek, o godz. **1-ej** po poł. z domu przy ul. Waliców № 13, na cmentarz brudzieński odbyć się mające. —1175

Ś. † P.

Adam Wojciechowski,

emeryt, b. urzędnik prokuratorji Królestwa Polskiego, po długich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 16 sierpnia r. b., przeżywszy lat 76. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, w dniu 18-ym sierpnia, t. j. we czwartek, o godz. **9-ej i pół** rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1174—

† W dniu 19-ym sierpnia, t. j. w piątek, o godz. **10-ej** rano, odbędzie się w kościele archikatedralnym św. Jana żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Józefa Goebelta,

na które pozostała żona wraz z dziećmi zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych. —3020

† W sobotę, dnia 20-go sierpnia r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Heleny Paidly,

odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele miejscowym w Grodzisku, o godzinie **9-ej** zrana, na które w smutku pozostały mąż i córeczki zapraszają przyjaciół, znajomych i życzliwych. —3018—

† W dniu 18-ym sierpnia r. b., t. j. we czwartek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Antoniego Preyssa,

odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godz. **11-ej** przed poł. w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostała żona zaprasza rodzinę, krewnych, przyjaciół i znajomych. —3004

† Dnia 18-go sierpnia, jako w dzień urodzin

ś. p. Wandy z Zawistowskich Balińskiej,

odprawioną będzie msza żałobna za spokój jej duszy, w kościele św. Jana, o godz. **6-ej** rano. —3024

† We czwartek, to jest dnia 18-go sierpnia r. b., o godzinie **10-ej** rano, w kościele po-reformackim odbędzie się żałobne nabożeństwo za dusze

ś. p. Józefy Tylmes i Aleksandra Rekść,

na które pozostała rodzina zaprasza. —3015—

† W piątek, dnia 19 sierpnia, o godz. **5** po poł., zwłoki

ś. p. Wincentego Jaxy-Bykowskiego,

przeniesione będą z katakumb do grobu, o czem miłujących go kolegów, krewnych i znajomych zawiadamiają rodzice i brat nieboszczyka, przejęci żywą wdzięcznością za współczucie okazane pamięci drogiego zmarłego, przy poprzedzających smutnych obrzędach. 3—3028

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy raczyli oddać ostatnią posługę w odprowadzeniu zwłok **b p. Justyny z Fajnerów Zucker** na miejsce wiecznego spoczynku, składamy serdeczne „Bóg zapłać." **Rodzina** 1171

rs. 274, 46, wyrabiając również jak i fabryka W. J. Asmołowa i S-ki tylko papierosy i tytonie.

Dzielimy się z Warszawą tą przyjemną wiadomością, ponieważ Królestwo, podług zebranych danych w tutejszych fabrykach, jak również i na kolejach żelaznych, zwiększyło zapotrzebowania na wyroby tytoniowe naszych fabryk a w szczególności W. J. Asmołowa i S-ki.

Z Petersburga.

Postanowienie kurji rzymskiej co do nadania godności kardynalskiej nuncjuszowi Galimbertiemu i wynikająca ztąd konieczność odwołania go z Wiednia, czyli, jak inni przepowiadają, postanowienie położenia kresu jego działalności w Austrji, z koniecznością wynagrodzenia go rzeczonym zaszczytem jest— pisze *Nowoje wr.*—bardzo ważnym faktem, obfitującym w następstwa.

„Z Galimbertim znika jedna z największych stron polityki bismarkowskiej, z której teraz prawie już nic nie pozostało. Jakkolwiek w roku 1887-ym najgłówniejszy fundament jej gmachu, stosunki z Rosją, zachwiany został i ks. Bismark nie mógł już, jak dawniej, lawirować między Rosją i Austrją, udało mu się jednak stosować ją niekiedy na innej widowni, a mianowicie udało mu się przyciągnąć Włochy do trójprzymierza; a jednocześnie zawrzeć przyjaźń z Papiezem. To ostatnie osiągnięte zostało skutkiem układów w Kissingen w lecie roku 1886-go z ówczesnym nuncjuszem papiezkim w Monachjum, Galimbertim. Młody dyplomata watykański zyskał sobie wówczas wielką sławę, dając Papieżowi rozjemstwo w kwestji wysp Karolińskich, udział w polityce międzynarodowej i zakończywszy kulturkampf w Niemczech. W roku 1887-ym mianowany został nuncjuszem w Wiedniu z takiemi pełnomocnictwami, że czyniły go one jakby wicepapieżem dla całej Europy środkowej.

„Galimberti miał w dalszym ciągu oddziaływać na episkopat niemiecki w kierunku korzystnym dla rządu berlińskiego i manewrować polityką Austro-Węgier; również w duchu przyciągnięcia ludów tego związku do przymierza środkowo - europejskiego. Oczarowany swem własnem powodzeniem, jakoteż i sławą osobistego współpracownictwa z ks. Bismarkiem, Galimberti całą duszą oddał się dalszemu ciągowi i utrwaleniu tak świetnie rozpoczętego dzieła i był do czasu dzisiejszego jednym z najczynniejszych i najbardziej wpływowych współdziałaczów gabinetu berlińskiego i ligi pokojowej. Ogromny wpływ, jaki miał w Wiedniu, użytkowany był przez niego nietylko na ożywienie ducha katolickiego w Austrji, ale także użytym był dla odłączenia ultramontanów austrjackich od partji słowiańskich i dla zbliżenia pierwszych z Niemcami, nawet z niemiecką partją liberalną.

„W tymże czasie Galimberti wszczął prześladowanie mszy słowiańskiej, która poniekąd ocalała z dawnych wieków w części Istrji i Dalmacji, poniekąd zaś zaprowadzona została w ciągu lat od 1860—80. Na żądanie Galimbertiego biskupi djecezji z ludnością słowacką zebrali się na zjazd, ażeby uroczyście potępić dążenia słowaków do zaprowadzenia u siebie języka cyrylo-metodjuszowskiego.

„Po ustąpieniu cesarza Wilhelma I-go w Niemczech, Galimberti posuwał się jeszcze dalej i zaczął jawnie protegować język niemiecki w okręgach mieszanych Austrji i zażądał od biskupów, ażeby kazali mówić kazania i uczyć dzieci katechizmu po niemiecku, nawet wtedy, gdyby rodzice przekładali język słowiański."

Grażdanin pisze, co następuje:

„Odkąd czytamy gazety zagraniczne— a upłynęło od tego czasu więcej niż lat czterdzieści—ciągle spotykamy się z bajką o rublu russkim. Gdzie to ten rubel bajeczny manewrował, gdzie przebywał, ile krajów przewędrował! Z państw *cywilizowanych* — powiadają — prusacy dopięli celów swoich zwycięztwami, Niemcy tem, że pokonały Francję, Austrja tem, że ją pobito, Włochy również, Anglja tem, że rozpaja setki miljonów ludzi opjumem dla osiągnięcia swoich celów i jaknajweselej handluje niewolnikami, urządzając kongresy międzynarodowe, tylko po to, ażeby inni nie handlowali niewolnikami kami i nie wytwarzali jej konkurencji. A Rosja działa za pomocą rubla!

„Dawniej rubel russki pokazywał się tylko sąsiadom naszym w Galicji austrjackiej, wśród ludności russkiej. Ztąd przeszedł do innych krajów słowiańskich Austrji i Węgier. Potem widziano go w Turcji, następnie w Persji, i wiarogodni podróżnicy, np. profesor Vambery, spotykali się z nim w Azji środkowej na całej przestrzeni od Orenburga do granicy Indyj Innym niemniej wiarogodnym świadkom o mało co nie udało się położyć nań swej łapy w Serbji, Bośnji, Hercegowinie, Bułgarji i Rumunji. Według wiadomości ostatnich znalazł się on i w *Norwegji*. Wędrówka ta interesująca jest bardzo, i my sami pragnęlibyśmy być na miejscu bajecznego rubla.

„Lecz cały interes upada, kiedy rubel poetyczny przemienia się w prozaiczne ruble. Wtedy wstępuje w swoje prawa arytmetyka, i mimowoli nasuwa się pytanie, zkąd w Rosji biorą się tak swawolne pieniądze, ażeby rublami swemi śmieciły na wszystkie strony kompasu? Przecież sami cudzoziemcy nie przestają twierdzić, żeśmy nędzarze, że nam niebezpiecznie pożyczyć nawet rubla, że, jeśli Niemcy nie raczą zawrzeć z nami traktatu handlowego, możemy pęknąć z nadmiaru wszelkich artykułów żywności, ale nie znajdzie się u nas rubel jeden na kupno pary kalesonów saskich.

„I oto ruble russkie — i to nawet nie jeden rubel russki — zjawiły się w Norwegji!

„Z powodu porażki, poniesionej przez prawicę stronnictwa norweskiego, przy niedawnem przesileniu ministerjalnem, organ tej partji parlamentarnej, wychodzący w Chrystjanji, *Morgenbladet*, wydrukował artykuł pod tytułem: „Rosja i Norwegja i ruble russkie na usługach polityki norweskiej". Donoszą nam, że autor artykułu, bardzo poważny norwegczyk, mieszka w prowincjach nadbałtyckich (russkich), gdzie udało mu się pozyskać najwiarogodniejsze wiadomości, z których przekonał się, że dyplomacja russka nosi się z przeróżnemi projektami względem Norwegji. Rosja oto pragnie otrzymać port w Norwegji północnej, obawia się bowiem, iż, w razie wojny, Szwecja, działając łącznie z Niemcami, mogłaby na nią napaść z tyłu. Dlatego Rosja dąży do rozerwania unji skandynawskiej. Robota Rosji polega na przekupywaniu mężów politycznych obu państw, Szwecji i Norwegji. Fakt to zupełnie stwierdzony— powiada autor—że Rosja corocznie posyła znaczne sumy do Skandynawji. Do czyich rąk dostają się wszystkie te pieniądze? Nie poseł russki otrzymuje te sumy, lecz poselstwo francuzkie."

„Wiele osobliwości, mnóstwo niedorzeczności czytać musi człowiek, ciągle przeglądający prasę zagraniczną, ale gazeta norweska, przyznajemy, zasługuje, zdaniem naszem, na palmę pierwszeństwa. Miał też gdzie szanowny norwegczyk szukać wiarogodnych wiadomości o dyplomacji russkiej... szukał ich u baronów nadbałtyckich! Rosja, przekupująca mężów stanu w Szwecji i Norwegji za pośrednictwem poselstwa francuzkiego, dla rozerwania unji skandynawskiej—to już taka wspaniała rzecz, jakiej równej nie wymyśli już żaden mądry człowiek, chociażby cały rok pracował na premjum głupoty.

„Biedna Rosja, ileż to, jak się pokazuje, ma ona tych rubli!"

Rokosz arabów.

Powszechną zwrócił na siebie uwagę wybuchły w łonie Konga rokosz ludności miejscowej, który doprowadził już do szeregu krwawych bezpraw i wymordował misję handlową Hodistera w sposób okrutny—iście afrykański.

Wiadomości, nadchodzące z nad nurtów wielkiego strumienia zachodnioafrykańskiego, brzmią rozdzierająco; panowanie Europy można uważać tam za złamane, przynajmniej chwilowo; zwycięzcy arabowie, paląc i plądrując, posuwają się naprzód; wyprawa Hodistera, która kosztowała 600,000 fr., zgładzona.

Ogólny obraz rzeczy przedstawia się tak:

Arabowie w Njangwe podnieśli rokosz przeciw władzy zwierzchniej Konga i wypędzili znajdujących się w ich kraju belgijczyków. Z nad jeziora Tanganyika przybyły im posiłki. Bandy arabskie pod dowództwem Rumalizy wygnały przebywające nad tem jeziorem wyprawy antiniewolnicze Joubert'a i Jacques'a, poczem wyruszyły do Njangwe. Ztąd zbiorowemi siłami rzucono się ku górnemu Kongu, rozpędzono i wymordowano białych, zniszczono wszystkie stacje i faktorje, zrabowano wszystkie zapasy.

Dotarłszy do Ribariba nad Kongiem (na północny zachód od Tanganyika) i zamordowawszy tu porucznika Michielsa i dwóch białych, podzielili się arabowie. Jedna część udała się w kierunku Isangi i wodospadów Stanleya, aby tamtejszą ludność arabską wciągnąć do wspólnej „świętej" akcji, druga pociągnęła do Bena-Kemba nad rzeką Lomami, aby dowodzoną przez Hodistera wyprawę, która zorganizować miała eksploatację handlową terytorjum Katangi, wytępić.

Po krwawych walkach zamordowano siedmiu belgijczyków: Hodister sam i dwunastu jego towarzyszy z parowcem „August Beernaert" dostali się w ręce wściekłej drużyny barbarzyńców. Cała wyprawa, na którą złożyły się „kompanja Katangi" i „kompanja Górnego Konga", zgładzona!

Druga część arabów owładnęła obozem oszańcowanym w Bena-Kemba. Całe terytorjum pomiędzy jeziorem Tanganyika i rzeką Lomami znajduje się dzisiaj w rękach arabów; co stało się z białymi, którzy na tym ogromnym obszarze wcale gęsto już byli posiani, niewiadomo, a wiadomości oczekują z trwożnem biciem serca.

Nie ulega wątpliwości, że państwo Konga nie posiada sił dostatecznych do stłumienia rokoszu, nad górnym biegiem rzeki wybuchłego. Idąc dalej w dół rzeki, znajduje się wprawdzie obóz, uzbrojony w Basoko nad Aruwimi, wszakże większa część załogi tamtejszej udała się do Ubangi, celem dania opieki wyprawie Bankerkhove'a, która poszukuje tam kości słoniowej. A do tego przewódzca plemienia arabskiego nad wodospadami Stanleya, Rachid, gniewny jest na rząd Konga za kość słoniową, arabowie w Isangi połączą się również z pewnością z krwiożerczym Rumalizą. Widoki są przeto dosyć posępne! Słychać, że komendant „stacji Stanleya", porucznik Tobbak, cofnął się już w dół rzeki ku Basoko, dokąd—wedle ostatnich depesz—wysłano z nad dolnego Konga posiłki.

Tak więc rządy belgijskie w Afryce Zachodniej silnie są zagrożone nad górnem Kongiem. W Bruxelli postanowiono tymczasem ufortyfikować kosztem 1,800,000 fr. stolicę państwa, Bomę, leżącą u ujścia Konga w morze. Po co? *X*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 17-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Na oficerów awansowano wczoraj na mocy egzaminów **1,168 osób, więcej niż w r. z. o 87.**

CHOLERA.

Petersburg 17-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— W dniach 15-ym i 16-ym sierpnia zachorowało w Petersburgu **na cholerę osób 70, wyzdrowiało 5,** zmarło **5.**

WŚCIEKŁY WARJAT.

Karlsbad 17-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— W tutejszej „willi królewskiej" amerykanin Crocker, w przystępie gwałtownego **szału,** zamordował wczoraj śpiącą własną matkę.

REWIZJA PROCESU.

Berlin 17-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Nadprokurator w Hamm zażądał rewizji procesu bochumskiego o fałszowanie stempli kolejowych.

ARESZTOWANIE MEYERA.

Paryż 17-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wyższy oficer rachuby wojennej, Meyer, aresztowany został pod zarzutem udziału w oszustwach, popełnianych przez dostawców, którzy dostarczali za fałszywemi stemplami odbiorczemi złych karabinów i złej odzieży do magazynów armji.

BANKIET IMPERJALISTÓW.

Paryż 17-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Bankiet imperjalistów ku czci dnia napoleońskiego (15-ty sierpnia; *przyp. red.*) miał w tym roku charakter wybitnie antisemicki. Podczas bankietu zgodzono się na zasadę, że imperjaliści przy wyborach popierają takich kandydatów, którzy zgadzają się na wybór głowy państwa przez głosowanie powszechne (plebiscyt).

NOWY GABINET.

Londyn 17-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Podobno lord Spencer ma zostać pierwszym lordem admiralicji, Shaw-Léfebvre prezydentem urzędu rolnictwa, Mundella prezydentem urzędu handlowego, Arnold Morley poczmistrzem jeneralnym, Russel prokuratorem jeneralnym, Rigby adwokatem jeneralnym, Samuel Walker lordem kanclerzem Irlandji, Bryce sekretarzem stanu dla Szkocji, lord Kimberley sekretarzem stanu dla Indyj, markiz of Ripon albo lord Carrington sekretarzem kolonji. Earl of Spencer otrzyma godność książęcą.

AGITACJA W RZYMIE

Rzym 17-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na zgromadzeniu delegatów rozmaitych rzymskich stowarzyszeń demokratycznych uchwalono rezolucję, wzywającą lud, aby wskrzesił agitację za zniesieniem ustawy o rękojmiach papiestwa i usunięciem pierwszego **artykułu** konstytucji, **orzekającego,** że

religja, panująca we Włoszech, jest katolicka. Od rady municypalnej zażądano, aby nauce elementarnej nadano charakter wyłącznie świecki.

BRIGANTAGGIO.

Rzym 17-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wobec ostatnich wypadków, dowodzących wzrostu rozbójnictwa w Sycylji, rząd postanowił wzmocnić znacznie siły policyjne na wyspie. (Przed kilkoma dniami rozbójnicy spalili bogatego kupca, Billottiego, obecnie zaś, jak wiadomo z depeszy wczorajszej, pod Castellamare, koło Palermo, schwytali innego kupca, Sangiorgi, i grożą mu także śmiercią w razie nieotrzymania znacznego okupu; *przyp. red.*)

Wilno 17-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— We wsi Jędrzejów na karczmę miejscową napadła wczoraj rano banda rabusiów i zamordowała karczmarza, oraz cztery osoby, należące do jego rodziny. Napad został dokonany w celu rabunku.

Wiedeń 17-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W Hohenelbe spłonął magazyn kolejowy.

Berlin 17-go sierpnia. (*Tel. pr. K. War.*) — Z Dar-es-Salaam donoszą, że komendant oddziału niemieckich wojsk kolonjalnych, Johannes, w dniu 17-ym lipca zajął napowrót bez walki stację niemiecką w Kilimandżaro, opuszczoną przez niemców po klęsce Bülowa. Stacja okazała się nienaruszoną. (*Aj. półn.*)

Berlin 17-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Tutejsi socjaliści zamierzają udać się na przyszłoroczny kongres robotniczy w Zurychu, celem zaproponowania tamże rezolucji za udaremnieniem wojen.

Halla 17-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Odbyły się tu liczne rewizje z powodu rozszerzania pism anarchicznych.

Paryż 17-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Podobno wojska sułtana marokkańskiego pobiły angherasów.

Londyn 17-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Nowy statek „Thracian" zatonął w drodze między Greenokem i Liverpoolem. Załoga, złożona z siedemnastu ludzi, poszła pod wodę.

Neapol 17-go sierpnia. (*T. pr. Kur. War.*) — Aresztowano ośmiu żołnierzy kompanji karnej, pod zarzutem wyznawania zasad anarchicznych.

Belgrad 17-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Powodem wybuchu nieporozumień pomiędzy rejencją i rządem była różnica zdania co do zwołania wielkiej skupczyny dla wyboru trzeciego rejenta.

Nowy Jork 17-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Strejkujący oficjaliści kolei Lehigh-Valley-Erie spalili już 150 do 200 wagonów.

Berlin 16-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce **207 00** (wczoraj 208.15)
Ruble na dostawę **207 25** (wczoraj 208.50)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu L. Śliw.*—Max Nordau.

— *Panu P. Szternberg.*— Zarzuty, jakie sz. pan stawia, nie wydają się nam uzasadnionemi. W warunkach, w jakich zakład istnieje, ceny nie mogą być niższe, niż w Warszawie, a te, które sz. pan przytacza, wyrównywają zaledwie średnim warszawskim.

— *Pani Stefanji Z.* — Chce sz. pani, abyśmy wskazali jej drogę do znawstwa w rzeczach muzyki i malarstwa. Rada może być tylko jedna—uczyć się, a przytem słuchać i patrzeć.

— *P. Eska.*—Myśl rzewna i piękna, ale forma bardzo nieudolna; pominąwszy już bowiem we wszystkich strofach powtarzający się rym *mię się, mnie nie*, a nawet *mnie mnie*, pierwszy i trzeci wiersz w pierwszej strofce rytmem swoim nie odpowiadają tymże wierszom w strofach następnych, a takie zwroty, jak: „Gdym liter uczył alfabetu się", „Lata dziecinne nie wrócą już się"—są niemożliwe. Czyliż nie lepiej i nie prościej było powiedzieć: „Gdym alfabetu liter uczył się", „Lata dziecinne już nie wrócą się"?

— *Panu H. M., czytelnikowi od lat 10-iu.* — 1) Konserwatorjum sztuk i rzemiosł w Paryżu (*Conservatoire des arts et métiers*) mieści się przy ulicy Saint-Martin, w dawnych zabudowaniach opactwa St. Martin des Champs. Instytucja ta posiada bardzo bogate zbiory narzędzi, maszyn i modeli, tyczących się mechaniki, fizyki, optyki i wszelkich rzemiosł, a nadto wspaniałe galerje, laboratorja i bibljotekę. Kursy publiczne i bezpłatne. 2) Szkoła dróg i mostów (*L'école des ponts et chaussées*), założona w r. 1747-ym, mieści się przy ulicy des Saints-Pères, 28.

— *Pannie Helenie z L.*—1) Kadencja w poezji oznacza rytm, w muzyce=spadek harmonijny dźwięków, w urzędzie=czas przeznaczony dla pewnych, ściśle określonych czynności. Radzimy sz. pani zaopatrzyć się w „Słowniczek wyrazów obcych, używanych w mowie potocznej i w piśmiennictwie". Wydanie księgarni M. Arcta, cena rs. 1. 2) Talent, jest to dar Boży, który się z sobą na świat przynosi; wykształcić go można i należy, ale nabyć nigdy.

— *Prenumeratorowi z nad Wieprza.* — Żądanym adresem służyć nie możemy. Niech sz. pan z zapytaniem zwróci się do biura adresowego.

— *Prenumeratorowi w Łodzi.* — Prosimy o dokładniejsze wymienienie miejscowości, przytoczone bowiem nazwy nie istnieją.

— *Panu Bronisławowi.*—122 E. 11 Street, New-York.

— *Bratu prenumeratora Ch. 4 z G.*—1) Takich szkół w Warszawie niema. 2) Czytelnie bezpłatne istnieją przy ochronach Towarzystwa dobroczynności.

— *Fantastykowi.* — Żądane wskazówki może sz. pan powziąć w salonie artystycznym spółki artystów, Nowy-Świat, 27.

— *Ciekawej łodziance.* — Podobnego przysłowia język nasz nie posiada. Analogiczne u nas przysłowie mówi: „Daj kurze grzędę, Jeszcze wyżej siędę".

— *Panu Kazimierzowi H.*—W redakcji *Gazety policyjnej*.

— *Pani L. D.* — Prawo wstępu do seminarjum dla nauczycieli wiejskich i miejskich w Siennicy mają tylko synowie włościan, posiadający patenty z ukończenia szkół wiejskich. Przyjęcie w sierpniu, nauka bezpłatna, stypendyści pobierają nadto po rs. 10 miesięcznie. Podanie o przyjęcie, wraz z wymaganemi dokumentami, należy złożyć na imię dyrektora seminarjum.

— *Panu E. K.*— 1) Po uzyskanie wymaganego pozwolenia należy zwrócić się z podaniem do komitetu cenzury. 2) Naturalnie.

— *Pani W. M., dawnej prenumeratorce.*—Do instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego wychowania panien w Warszawie przyjmowane są uczennice wyznań chrześcjańskich stanów uprzywilejowanych, urzędników wojskowych i cywilnych, jako pensjonarki lub przychodnie na koszt własny, w wieku lat 7—13-tu, albo na koszt skarbu i stypendystki rozmaitych osób i zarządów w wieku lat 10½—12½. Prośbę o przyjęcie podaje się na początku sierpnia na imię przełożonej instytutu z dołączeniem dowodów: stan służby ojca, lub dowody pochodzenia, metrykę chrztu, świadectwo szczepionej ospy, dla stypendystek zaś i korzystających z utrzymania kosztem rządu: świadectwo ubóztwa. Rodzice uczennic tej ostatniej kategorji winni z odpowiedniem podaniem wystąpić do przełożonej instytutu.

GIEŁDA.

Warszawa 17-go sierpnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały około 208, 208 i 208 w poszukiwaniu, co się równa kursowi 48.07½ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż dają się widzieć na rynku berlińskim skłonności realizacyjne. Petersburg cenił Londyn 9.77 w poszukiwaniu, zaznaczając jednocześnie usposobienie słabsze z powodu realizacji. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 48.05 (równia 208.10 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy chętnym pokupie waluty, wypływającym z obawy zniżki kursu rubla, podniosło tę cenę do 48.15 (t. j. 207.70 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. i 17½ kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś bardzo dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu września r. b. po 47.85 i w końcu b. m. po 47.95, 47.87½, 48, 48.02½, 48.05, 48.07½ i 48.10.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 48.05, 48.07½, 48.10, 48.12½ i 48.15, przy kursach zasadniczych po 48.07½ i 48.10. **Londyn** krótki bez ruchu. Za **Paryż** krótki osiągano 39.02½, 39.05 i 39.07½. **Wiedeń** krótki bez obrotów.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.81 i na Wiedeń 82.35.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 99.25 i 99.—, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczki wschodniej kupiono kilka tysięcy II-ej em. 102.75, przy zaofiarowaniu po 103.50 II-ej em. i po 105 III-ej emisji. Zabrano kilka pożyczek premjowych z roku 1866-go po 228.50, oraz kilka sztuk listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 193.25. Pożyczkę 4% wewnętrzną I serji z roku 1887-go ceniono po 95.75, a po 95.60 trzy następne serje, nabyto kilka tysięcy IV-ej serji w setkach po 95.40.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 103.— I-ej ser. i po 102.60 cztery następne serje, a umieszczono kilka tysięcy najmłodszej serji po 102.40 i 102.35, oraz kilkanaście tysięcy tejże serji z odbiorem stałym w końcu b. m. po 102.20. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.30 I-ej serji, po 102.20 II-ej ser., po 102.10 III-ej s., po 101.90 IV-ej ser. i po 101.75 V i VI ser., a nabyto kilkanaście tys. V i VI-ej serji po 101.55. W żądaniu 5% listy zastawne m. Łodzi po po 101 I-ej serji i po 100.85 trzy ostatnie serje, a sprzedano kilka tys. IV ser. po 100.55.

Zbyto kilka akcyj Tow. zakładów górniczych Starachowickich po 94.

W żądaniu, kupony celne po rs. 1.57. Zapłacono za kilka tysięcy marek w gotówce po 48.10, 48.12½, 48.15 i 48.17½.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 48.25, za Londyn krótki 9.81, za Paryż krótki 39.15 i za Wiedeń krótki 82.35. *W. O.*

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.74³⁄₁₀ *netto.* Wiadro 78% rs. 8.55—2%. Dowozy i zapasy duże. Usposobienie bardzo słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu rs. 10.75 za 100%.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 17-ym sierpnia.—Usposobienie dla pszenicy zniżkow, przy dowozach 800 korcy, wyborowy towar kupowano 6.30 i 6.60, za białą płacono 6 rs. i 6.15. Dla żyta usposobienie było mocniejsze, wystawiono na sprzedaż około 600 korcy, wyborowy towar kupowano po 4.60 do 4.90, średnie po 4.35 do 4.45, ordynaryjnego nie było. Owsa dowieziono 300 korcy, płacone stosownie do gatunku po 2.70 do 3.40.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 16 sierpnia 1892-go r.

	wyszło:		przyszło	pozostaje:	
Żyta	1	wag.		16	wagonów
Owsa	5	„	11	20	„
Mąki żytniej	—	„	2	8	„
Mąki pszennej	4	„	3	12	„
Kaszy jaglanej	3	„		26	„
Kaszy gryczanej	—	„	1	7	„
Ryżu	—	„		2	„
Pszenicy	—	„		38	„
Jęczmienia	—	„		20	„
Grochu	—	„		—	„
Gryki	—	„		—	„
Cebuli	—	„		—	„
Fasoli	—	„		1	„
Łoju	—	„	1	—	„
Makuchów	—	„		1	„
Mąki kartoflanej	1	„		1	„
Cukru	—	„		17	„
Rodzynków	—	„		2	„
Kukurydzy	2	„		2	„
Mąki kukur.	—	„		4	„
Razem	16	wag.	18	177	wagonów

Ceny zboża wynosiły:

Pszenica	od 108	do 119	kop.	za	pud
Żyto	od 75	do 80	„		„
Jęczmień	od 65	do 80	„		„
Owies	od 78	do 96	„		„
Kasza jaglana	od 114	do 134	„		„
Kukurydza	od 64	do 66	„		„
Gryka	od 115	do 120	„		„

Cement. Sytuacja jest dość naprężona, z powodu wyjątkowo silnego a nieprzewidzianego zapotrzebowania w sezonie bieżącym, powiadamy w sezonie, gdyż w pierwszych miesiącach ruch był bardzo mały, a na jesień znowu osłabnie. Podczas lata jednak napływają żądania ze wzsystkich stron, zaspokojenie których czyni położenie bardzo naprężonem. Ceny: rs. 4.20 za 10-pud. beczkę franco Sosnowice, w detalu znacznie drożej, niezależnie od kosztów przewozu, w mieście bowiem mało jest cementu krajowego. Natomiast zagraniczny cement jest barpzo tani, a przy obecnie sprzyjającym dlań kursie, coraz więcej do Królestwa przybywa i niedługim czasie najprawdopodobniej wywoła zeakcję w cenach na potrzeby prywatne, gdzie na gatunek mniej zwracają uwagę.

Gdańsk 15-go sierpnia. — Pszenica krajowa zniżkowo, towar tranzytowy, bez zmiany. Płacono za russką transito czerwoną 130 f. 130 m., 134 do 135 f. 133 mar., 135 f. 134m., wybitnie czerwoną 132 f. 133 mar. za tonnę. Terminy tranzytowe na wrzesień-październik 133 m. w zaofiarowaniu, 132 m. w poszukiwaniu, na październik-listopad 133 m. w zaofiarowaniu, 132½ w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 138 mar. w zaofiarowaniu, 137 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 138 mar. Żyta suchę i ciężkie trzymało się mocno, towar wilgotny taniej. Obracano tylko towarem krajowym. Terminy: na wrzesień-październik krajowe 138 mar. płacono, na październik-listopad krajowe 140 mar. płacono, na kwiecień-maj krajowe 142 m., 142½ mar. płacono. Cena regulacyjna krajowego 139 mar. Jęczmień targowano krajowy duży 116 f. 137 m., mały 112 f. 110 mar. za tonnę. Kukurydza russka tranzyto 101 mar. za tonnę płacono. Rzepik i rzepak bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotów. Lnica russka tranzyto ładna 150 mar. za tonnę targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym nominalnie 58½ mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym nominalnie 38½ mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu stałe. Kurs w Gdańsku 209.45 mar. za 100 rs.

Sosnowice dnia 9-go sierpnia (sprawozdanie tygodniowe). Pszenica bardzo słabo, biała 102 do 102½ kop., żółta 93¾ do 102 kop., czerwona 98 do 100 kop. Żyto dla miejscowego użytku bez sprzedaży, 80 do 82 kop., nowe 83 do 86 kop. Jęczmień bez ruchu. Owies stary 76 do 84½ kop., nowy 70½ do 72½ kop. Kukurydza miała mały obrót 72 do 74 kop. Groch bez obrotów, Wiktorja 125½ do 141 kop., warzelny 109½ do 113½ kop. Soczewica była w poszukiwaniu, duża 157 do 219½ kop., mała 102 do 141 kop. Gryka spokojnie, wyborowa 110½ do 113 kop., średnia 108 do 110 kop. Siemię lniane wyborowe 162½ kop., średnie 147 do 155 kop., zwyczajne 131½ do 141 kop. Rzepak 135 do 139 kop. Rzepik 133½ do 137 kop. Makuchy lniane 103 do 106 kop., makuchy rzepakowe 74 do 78½ kop., makuchy konopne 61 do 63 kop. Kasza jaglana bez obrotów.

Kryzys naftowy grozi Rosji. „Wiestnik finan. i prom." zamiast wiadomości o produkcji nafty w czerwcu, przytacza dane szczegółowe o produkcji za maj, z których widać, że w maju wyprodukowano o 7,000 pud. mniej różnych olei naftowych, a 260,000 pud. odpadków naftowych i smarów, za surowej nafty o 100,000 pud. więcej. Z miesiąca czerwca brak wszelkich danych. Natomiast są wiadomości z różnych rynków, które właśnie budzą obawę, że epidemja w Baku może spowodować kryzys naftowy. Dziś już w Carycynie sprzedają naftę tylko drobne firmy, większe zaś zupełnie sprzedawać jej nie chcą, a ceny poszły znacznie w górę. Toż samo daje się zauważyć w Niżnim Nowogrodzie, Saratowie i t. d. Ceny nafty w Moskwie są wyższe, na rynkach zagranicznych nafta russka również idzie w górę. Do końca żeglugi po Wołdze jest jeszcze 4 miesiące czasu, możnaby więc wyprodukować bardzo znaczną ilość nafty, trzeba jednak aby ludność, którą epidemja skłoniła do porzucenia zarażonej miejscowości, mogła powrócić do pracy. W tym celu należy zająć się uzdrowieniem Baku i okolicy i zagwarantować tem ludność, że epidemja nie powróci. Ale producenci urządzili się inaczej. Znaczniejsi z nich wysłali swoich robotników do miejsc ich urodzenia lub do domu i płacą im połowę zwykłych zarobków, licząc, że zyski z podwyżki cen nafty pokryją im owe wspaniałomyślne dary i dadzą przytem znaczny zarobek.

Nafta. W Carycynie 23 kop. bez kosztów, w Warszawie zaś sprzedają po rs. 1 kop. 12 z akcyzą franco rezerwoar. Usposobienie dość mocne.

Szachy.

Partje z turnieju drezdeńskiego.

64. Obrona dwóch skoczków.

Makovetz—białe. Loman—czarne.

1) E2—E4, E7—E5. 2) G1—F3, B8—C6. 3) F1—C4, G8—F6. 4) F3—G5, D7—D5.. 5) E4 : D5, C6—A5. 6) C4—B5†, C7—C6. 7) D5 : C6, B7 : C6. 8) B5—E2, H7—H6. 9) G5—H3 (warjant Steinitza), F8—D6. 10) D2—D3, 0—0. 11) H3—G1, F6—D5. 12) C2—C4, D5—E7. 13) B1—C3, F7—F5. 14) G1—F3, C6—C5?. 15) 0—0, C8—B7. 16) F3—E1, E7—G6. 17) E2—F3, E5—E4. 18) D3 : D4, F5 : E4. 19) F3—H5, G6—E5. 20) B2—B3, E5—D3. 21) E1 : D3, E4 : D3. 22) F2—F4, D6 : F4. 23) C1 : F4, D8—D4†. 24) G1—H1, F8 : F4. 25) F1 : F4, D4 : F4. 26) D1 : D3, B7 : G2†. 27) H1—G2, F4—G5†. 28) G2—F2! G5 : H5. 29) D3—D5†, G5 : D5. 30) C4 : D5, G8—F7. 31) F2—E3, A8—B8. 32) C3—E4, B8—D8. 33) A1—F1†, F7—E7. 34) D5—D6†, E7—E6. 35) F1—G1, E6—F7. 36) E3—F4, A5—C6. 37) G1—C1, C6—D4. 38) F4—E5, D4—F3†. 39) E5—F4, F3—G5. 40) E4 : G5, H6 : G5. 41) F4—E5 i czarne poddały się.

65. Partja francuska.

Marco—białe. Blackburne — czarne.

1) E2—E4, E7—E6. 2) D2—D4, D7—D5. 3) E4 : D5, E6 : D5. 4) G1—F3, G8—F6, 5) F1—D3, F8—D6. 6) 0—0, 0—0. 7) C1—G5, B8—C6. 8) C2—C3, C6—E7. 9) D1—C2, E7—G6. 10) F1—E1. C7—C6. 11) F3—E5, D8—C7. 12) G5 : F6?, G7 : F6. 13) E5—F3, C8—G4. 14) B1—D2, C7—D7. 15) H2—H3, G4—E6. 16) D2—F1, G8—H8. 17) F1—E3, F8—G8. 18) H3—H4, G6—F4. 19) D3—F1, E6—G4. 20) E3 : G4, D7 : G4. 21) F3—H2, F4—H3†. 22) G1—H1, G4—F4! i czarne wygrały, jeżeli bowiem 23) H2—F3, to F4 : F3. 24) G2 : F3, i G8—G1† i mat.

66. Obrona Petrowa.

Winawer — białe. Mason — czarne.

1) E2—E4, E7—E5. 2) G1—F3, G8—F6. 3) F3 : E5, D7—D6. 4) E5—F3, F6 : E4. 5) D2—D4, D6—D5. 6) F1—D3, F8—E7. 7) 0—0, 0—0. 8) C2—C4, E4—F6. 9) B1—C3, D5 : C4. 10) D3 : C4, B8—D7. 11) C4—D3, D7—B6. 12) C1—E3, C8—G4. 13) H2—H3, G4—H5. 14) G2—G4, H5—G6. 15) F3—E5, G6 : D3. 16) D1 : D3, C7—C6. 17) A1—D1, B6—D5. 18) G4—G5, F6—E8. 19) F2—F4, E8—C7. 20) H3—H4, F7—F6. 21) E5—G4, F6—F5. 22) G4—E5, D8—E8. 23) D1—E2, D5 : E3. 24) E2 : E3, E8—H5. 25) D1—D2, E7—B4. 26) D2—H2, A8—D8. 27) C3—E2, C7—D5. 28) E3—B3, H5—E8. 29) E2—G3, E8—E7. 30) H2—E2, E7—C7. 31) B3—D3, C7—C8. 32) G5—G6, H7 : G6. 33) E5 : G6, F8—F6. 34) G6—E5, B4—A5. 35) E2—G2, D8—F8. 36) G3—H5, F6—F7. 37) D3—G3, C8—C7. 38) E5 : F7, F8 : F7. 39) G2—E2, C7—D7. 40) G3—D3, A5—B6. 41) G1—H1, D5—C7. 42) H5—G3, B6 : D4. 43) E2—D2, C6—C5. 44) G3—E2, C7—E6. 45) B2—B4, B7—B6. 46) E2 : D4, E6 : D4. 47) B4 : C5, D7—D5†. 48) H1—H2, B6 : C5. 49) D2—B2, F7—E7. 50) H4—H5, D5—F7. 51) D3—H3, E7—E6. 52) B2—G2, E6—H6. 53) F1—G1, D4—E6. 54) G2—G6, H6 : G6. 55) H5 : G6, F7—F6. 56) H3—H7†, G8—F8. 57) G1—B1, F6—D4. 58) H7—H8†, F8—E7. 59) H8—H4†, E7—D6. 60) B1—F1, C5—C4. 61) H4—E1, C4—C3. 62) F1—F3, C3—C2. 63) H2—G3, E6—C5. 64) F3—F1, C5—E4†. 65) G3—H4, D4—F6†. 66) H4—H3, F6—B2. 67) F1—G1, E4—F2†. 68) E1 : F2, C2—C1 królowa. 69) G1—D1†!, C1 : D1. 70) F2 : B2, D1—F3† i partję po 25-ciu jeszcze posunięciach oddano za nierozegraną.

67. Partja środkowa.

Winawer—białe. Marco—czarne.

1) E2—E4, E7—E5. 2) D2—D4, E5 : D4. 3) D1 : D4, B8—C6. 4) D4—E3, G8—F6. 5) B1—C3, G7—G6. 6) F1—E2, F8—G7. 7) E4—E5, F6—G8. 8) F2—F4, G8—E7. 9) C1—D2, D7—D6.. 10) E5 : D6, D8 : D6. 11) 0—0—0, C6—D4. 12) G1—F3, 0—0. 13) F3 : D4. G7 : D4. 14) C3—B5??, D4 : E3. 15) B5 : D6, E3 : D2†. 16) D1 : D2, C7 : D6 i białe po kilkunastu jeszcze posunięciach oddały partję za przegraną.

68. Giuoco piano.

Makovetz—białe. Porges—czarne.

1) E2—E4, E7—E5. 2) G1—F3, B8—C6. 3) F1—C4, F8—C5. 4) 0—0, G8—F6. 5) D2—D3, D7—D6. 6) C2—C3, 0—0. 7) C1—G5, C5—B6. 8) B1—A3, C8—E6. 9) C4—B5, C6—E7. 10) G5 : F6, G7 : F6. 11) A3—C2, G8—H8. 12) F3—H4, F8—G8. 13) C2—E3, D8—F8. 14) B5—C4, F8—H6. 15) H4—F5, E7 : F5. 16) E3 : F5, E6 : F5. 17) E4 : F5, H6—H3 i białe poddały się, jeżeli bowiem: 18) C4—D5, to G8 : G2† i następnie A8—G8, jeżeli zaś 18) G2—G3, to G8 : G3†. 19) H2 : G3, H3 : G3† i w paru posunięciach mat.

69. Obrona Petrowa.

Tarrasch—białe. Bardeleben—czarne.

1) E2—E4. E7—E5. 2) G1—F3, G8—F6. 3) F3 : E5, D7—D6. 4) E5—F3, F6 : E4. 5) D2—D4, F8—E7. 6) F1—D3, E4—F6. 7) 0—0, 0—0. 8) H2—H3, C8—E6. 9) B1—C3, B8—C6. 10) C3—E2, C6—B4. 11) E2—F4, B4 : D3. 12) D1 : D3, E6—D5. 13) F3—G5, G7—G6. 14) F1—E1, D5—C6. 15) G5—F3, F6—E8. 16) C1—D2, E7—F6. 17) D4—D5, C6—E7. 18) D2—C3, E8—G7. 19) D3—D2, F8—E8. 20) E1 : E8†, D7 : E8.. 21) A1—E1, C7—C5. 22) D5 : C6, B7 : C6. 23) F3—H2, F6 : C3. 24) D2 : C3, D8—G5. 25) H2—G4?. G5 : F4. 26) G4—F6†, G8—F8. 27) F6 : H7†, F8—G8. 28) H7—F6† i remis przez wieczny szach.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— **HKAUK.—Jestem ogromnie niespokojny o ciebie i swój list 2/15 wysłany.** Wierzaj mi i bądź spokojną. Może rekomendowane wysyłać można? Odpisuj zaraz. 3027

— Otrzymałem dwa listy; *pierwszy* bardzo przykry, zranił mnie boleśnie. Zresztą o siebie mi nie idzie—widzę, że słońce moje zachodzi; dotkliwszem dla mnie to, że tak długo nie będę miał wiadomości i pisać nie mogę. Sercu twojemu się polecam
3026 Nałęcz.

NA DOBIE

uznany przez pp. lekarzy, hygienistów, chemików i jury wystawowe

Proszek Otwocki,

jako skuteczny środek do szybkiego przeistoczenia szkodliwych materyj gnilnych i niebezpiecznych wyziewów na proste składniki nieszkodliwe.

Dezodoracja odchodów i wydzielin, osiągana przez posypywanie tychże **proszkiem otwockim** w równej ilości co do miary, odbywa się sposobem naturalnym.

Towarzystwo lekarskie w r. 1883, w obawie zawleczenia się cholery do nas z Zachodu, zajęło się zbadaniem działania proszku otwockiego, jako nowego środka hygienicznego, a Komisja sanitarno-techniczna, delegowana przez Gubernatora Warszawskiego, po gruntownem i ostatecznem zbadaniu przedmiotu tego, orzekła, **że proszek otwocki w czasie epidemji jest wybornym środkiem dezynfekcyjnym.“**

Zwracamy uwagę pp. medyków na pracę D-ra L. Nenckiego, o działaniu proszku otwockiego, zawartą w dziele jubileuszowem dla profesora Hoyera, oraz na prace Falck'a o przeistoczeniach ciał gnilnych i zabiciu laseczników przy obecności ***grzybków pączkowych***, a nadto na studja nad działaniem proszku otwockiego dokonywane przez nas samych i długoletnie w praktyce zastosowanie tegoż proszku na szerszą skalę w szpitalach, więzieniach, fabrykach, koszarach, dworcach i w ogóle w miejscach większego zaludnienia. Wszędzie proszek otwocki daje dodatnie rezultaty hygieniczne, a robotnicy, obsługą tą proszkową zajęci, zachowują się opornie w obec wszelakich chorób.

Bliższe informacje o zastosowaniu proszku otwockiego i cenie tegoż, udziela Kantor Przedsiębiorstwa ***w Warszawie, Plac Teatralny Nr 11.***—Broszury i cenniki wysełane są franco.

Dla wygody domowej poleca się uznane powszechnie i zalecane przez pp. lekarzy **Puderklozety pokojowe, patentowane** do proszku otwockiego „Spodium.” Klozety takie są niezmiernie praktyczne, hygieniczne i wygodne. Trzymać je można nawet w pokoju bez obawy o zepsucie powietrza,—proszek otwocki czyni je bezwonnemi. Godne są zalecania zawsze, a tym więcej w obawie epidemji cholery. Pamiętać należy, ażeby po każdem posiedzeniu zawartość klozetu zasypaną została proszkiem otwockim. 1325



Sól Wiesbadeńska

ze źródła

„KOCHBRUNNEN.”

Czysty produkt natury, od wielu lat znany, tysiąckrotnie wypróbowany przez lekarzy, powszechnie zalecany jako środek leczniczy w cierpieniach żołądka i kiszek, w zaburzeniach trawienia, w cierpieniach organów oddechania etc. etc.

Zawartość soli jednego słoika, odpowiada zawartości i co zatem idzie skuteczności

34—40 pudełek pastylek.

Cena za słoik rs. 1 kop. 50.

Prawdziwy tylko w naczyniach jak obok przedstawiono. 71

Skład Główny w aptekach: D-ra T. Heinrich, H. Kucharzewskiego oraz Lilpopa i Treutlera.

w Warszawie.

Do sprzedania

na warunkach przystępnych:

1) 3,700 łokci placu, w środku miasta, zabudowania 3-piętrowe nowe, front nie zabudowany 66 łokci, dochód 5,700 rubli.
2) 4.500 łokci placu, frontu łokci 70, pryncypalny punkt, dochód 4,900 rubli.
3) 0,000 łokci placu zdatnego pod zabudowania fabryczne, budynki dają dochodu 3,200 rubli.

Pośrednictwo wyłączone. Wiadomość Smolna 10, mieszk. 1, od 4—5-ej. 1371

Oryginalne

Syberyjskie drobne wyroby z kolorowych kamieni nie drogo,

na podarunki,

Marszałkowska, róg Świętokrzyzkiej, w Magazynie wyrobów z kamieni, 134. 1375

Anna Jasieńska,

Przełożona 6-io klasowego zakładu naukowego żeńskiego

w Warszawie,

Krakowskie-Przedmieście № 15,

pałac hr. Józefa Potockiego,

zawiadamia Sz. Rodziców i Opiekunów, że rok szkolny 1892—93, rozpocznie się 13 Września. 1116R

Pince-nez, OKULARY

najcelniejszych fabryk i najściślej do wzroku zastosowane (nie zamożnym **od 50 kop.**)—Lornetki, Termometry, Narzędzia chirurgiczne, **Woreczki** hygieniczne, zabezpieczające, Gąbki ochronne, Bandaże i t. p. **„najtaniej“** nabyć można w zakładzie optyczno-elektrotechnicznym **JULJANA DREHERA, ulica Szpitalna № 6.**—Także: **Dzwonki** elektryczne, **Piorunochrony, Telefony** zakłada na żądanie.—Zlecenia z prowincji za zaliczeniem.—Przyjmują się reparacje. 391r

RESTAURACJA

„MAISON DORÉE”,

ulica Kotzebue № 4, naprzeciwko Telegrafu.

Wydaje **smaczne i zdrowe śniadania, kolacje z dwóch dań. deseru i kawy,** po kop. 75. **Obiady** z 5-iu **dań. z dodaniem** szklanki **wina,** po rs. 1. **Abonament** 15% taniej. **5 gabinetów** z fortepianami. 1373

STAL POLDI.

Najlepsza austrjacka tyglowa Stal lana narzędziowa,

a także Stal na pilniki, sprężyny, części maszyn etc.

Z ZAKŁADÓW

Towarzystwa Akcyjnego Fabryki Stali lanej tyglowej

Poldihütte, Wiedeń.

Główny Skład i Jeneralna Reprezentacja na całe Państwo Rossyjskie, u

Arnd & Szule,

Warszawa, Królewska 10. 1244

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 12 (24) Sierpnia r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje, na dzierżawę licząc od 15 (27) Sierpnia 1892 r., do 1 (13) Stycznia 1894 r., w Gościnnym Dworze za Żelazną Bramą, a mianowicie:

a) w głównym gmachu:

1) Sklepu Nr 37, od rs. 151; 2) sklepu Nr 48, od rs. 181; 3) sklepu Nr 83—84, 93—94, od rs. 751 rocznie.

b) w dziedzińcu Gościnnego Dworu:

4) sklepu Nr 24, od rs. 101; 5) sklepu Nr 25, od rs. 101; 6) sklepu Nr 42, od rs. 73; 7) sklepu Nr 48, od rs. 73; 8) sklepu Nr 54, od rs. 91 rocznie.

c) przy tylnem wejściu z lewej strony:

9) sklepu Nr 1, od rs. 9 rocznie.

d) pod budowę szafek:

10) miejsca Nr 2, od rs. 31; 11) miejsca Nr 6, od rs. 41; 12) miejsca Nr 9, od rs. 68; 13) miejsca Nr 10, od rs. 45 rocznie.

Sklepy te oddają się w dzierżawę na risico teraźniejszych dzierżawców, nie spełniających warunków kontraktu.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1154r

W szkole realnej 6-klasowej prywatnej męzkiej

z pensjonatem, 1372

przy ulicy Hortensja № 2,

Zapis uczniów na rok szkolny 1892/3 rozpoczął się 4 (16) Sierpnia, egzamina nowowstępujących zaczną się dopiero 4 (16) Września, wykład nauk 9 (21) Września.

Dawni uczniowie, mający nadal uczęszczać do tej szkoły, winni wnieść opłatę lub przesłać deklarację, czyli dopełnić tak zwanego zapisu przed 3 (15) Września, po tym bowiem terminie rozpocznie się przyjmowanie nowych uczniów i miejsca ich będą oddane nowowstępującym.

Uczniowie warunkowo promowani, po dopełnieniu złożenia opłaty lub deklaracji we właściwym czasie, winni stawić się osobiście w szkole 8 (20) Września, dla poddania się egzaminowi.

Pensjonat będzie nadal prowadzony **na tych samych warunkach** co do tej pory.

Przełożony Szkoły **Wojciech Górski.**

W szkole prywatnej

2-klasowej

w mieście **Nowo-Radomsku,**

kurs nauk w r. s. 1892/3 rozpocznie się dnia 20 Sierpnia (1 Września) 1892 r. 1331

Feliks Fabiani.

W Szkole Męzkiej 3-klasowej

(o 6-iu oddziałach)

w Częstochowie.

Zapis uczniów na rok szkolny 1892/3 rozpocznie się w dniu 4 (16) Sierpnia, lekcje zaś 20 Sierpnia (1 Września) b. r.—Przy szkole jest pensjonat na warunkach umiarkowanych. 1266

Przełożony **J. Lamparski.**

Przełożony Szkoły Prywatnej Męzkiej, dwuklasowej, z oddziałem przygotowawczym, przy ul. **Świętojerskiej 18,** zawiadamia rodziców i opiekunów, iż zapis uczniów trwa **codziennie** od 9 rano do 3-ej.—Potrzebny nauczyciel na 22 godzin tygodniowo do wykładu języka russkiego. Radca Kolegialny

Józef Górski.

1376 **b. Inspektor Szkół Rządowych**

WINA KRYMSKIE



czerwone, w szczególności w obecnej porze zalecane przez lekarzy wino taninowe

REFOSCO,

zapobiegające wszelkim dolegliwościom żołądka, oraz koniak kuracyjny „Imperial“, w cenie od rs. 1.30 do rs. 4, znajduje się w znacznym wyborze w składzie win

Braci Kempnerów,

DŁUGA № 5; 1113r

oraz w sklepach „Merkury”.

DOM

posiadający dziewięć okien frontu, z trzema oficynami o 2 piętrach, obszerny, z obszernem podwórzem, **przynoszący dochodu rocznego rs. 8,000 JEST DO SPRZEDANIA** z wolnej ręki każdej chwili.—Punkt handlowy, dzielnica ożywiona, przedstawiająca prawdopodobieństwo ciągłego zajęcia lokali.—Wiadomość: Rymarska № 4, u rządcy domu, od godziny 2-ej do 4-ej. 1161R

PIEKARNIA.

od wielu lat egzystująca, prowadzona wzorowo i prosperująca doskonale, z liczną klijentelą, do odstąpienia na przystępnych warunkach z powodu konieczności wyjazdu do Cesarstwa.—Osobom nie fachowym, pragnącym znaleść pewny i spokojny byt, zapewnia się obuczenie i wprowadzenie we wszelkie wyrobione stosunki.—Kaucjonowane Biuro Komisowe pośrednictwa w kupnie i sprzedaży różnych interesów handlowo-przemysłowych, Senatorska 28, wprost kościoła po-reformackiego. 1364

MERAN

Stacja klimatyczna

w niemieckim Tyrolu południowym (317—520 metrów).

Bezpośrednie (sypialne) **wagony z Wiednia, Monachium, Lipska i Berlina.**

Wspaniała, wolna od wiatrów stacja zimowa, malownicze położenie, szczególniej dla chorych nerwowych, piersiowych i skrofulicznych zalecana. Metoda kuracyjna naturalna Oertel'a. Mieszkania prywatne i pensje urządzone z komfortem. Zdolni lekarze, kamera pneumatyczna, sala do gimn. leczn., inhalacje i kąpiele. Kuracja winogronowa i mineralna wodna. Ścisłe stosowanie wszelkich uznanych przepisów hygienicznych i profilaktycznych. Dobre szkoły. Świątynie: katolicka, ewangelicka, prawosławna, anglikańska i izraelska. Teatr, koncerty, czytelnie i plac do Law-tennis'u i krokieta. Klub konnej jazdy. W 1891 r. bawiło 10,000 kuracjuszów, 8,000 turystów.—Prospekty bezpłatnie.

1158R **ZARZĄD KURACYJNY.**

Nauka i wychowanie.

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Polka, francuzki, niemki do umieszczenia. 22949

Biuro rekomendowania nauczycieli, metrów, guwernantek, bon, oficjalistów. Świętokrzyzka 27. Dąbrowska. 25448

Buchalterji, rachunkowości i korespondencji handlowej w językach: angielskim, francuzkim, niemieckim i russkim wyucza gruntownie z upoważnienia okręgu naukowego nauczyciel S. Modelski. Krakow.-Przedm. № 30, m. 1, od 6—7. 25744

Lekcje francuzkiego lub muzyki, na swoim fortepianie, 3 rs. miesięcznie. Ciepła 7, m. 64, 1-e piętro. 25786

Potrzebną jest nauczycielka izraelitka, z wyższem gimnazjalnem wykształceniem na stałe lub też na demi-place, od godziny 5-ej po południu. Wiadomość: ul. Nowolipki № 40, mieszkania 5. 25755

Potrzebna korepetytorka do uczennicy klasy 2-ej gimnazjum. Może być uczennica klasy VI-ej lub VII-ej. Tamże potrzebna nauczycielka muzyki. Plac św. Aleksandra № 6, u szwajcara. 25792

Potrzebny nauczyciel na wieś, zaraz, znający języki: russki, niemiecki, do trojga dzieci. Oferty przysyłać: Arndt, Ostrowitka przy Lipnie. 25706

Pół-ceny jeszcze raz na prośby wielu niezamożnych osób—za kursa rzemiosł. Żeńska szkoła rzemiosł Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami w Warszawie i Petersburgu, za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Pensjonarki przyjmują się. Dla osób przyjezdnych specjalnie pospieszne kursa. 25808

Pszczelarz z 20-letnią praktyką, z patentem, nagrodzony na wystawie, od 1-go października poszukuje posady w Cesarstwie lub Królestwie, w miejscowościach odpowiednich dla pszczelnictwa. Adresować: Warszawa, P. Pluciński, Hoża 7. 25348

Student z niemieckim, francuzkim poszukuje zajęcia. Oferty: kantor Kurjera „Doświadczony." 25775

Student politechniki w Rydze, przygotowuje kandydatów do tej szkoły, oraz udziela lekcje matematyki i języków nowych. Elektoralna 20, m. 22. 25689

Stancja dla uczni gimnazjum V-go, warunki przystępne. Zielna 13—5. 25649

Sumienną opiekę z konwersacją francuską i niemiecką znajdą panienki lub uczniowie uczęszczający do gimnazjum. Wilcza 37, mieszkania 3. 25307

Student matematyki poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty: „Potrzebującemu", kantor Kurjera. 2418r

Skończony filolog, russki poszukuje lekcyj. Marszałkowska 38, m. 7. 25489

Udzielam muzyki na własnym fortepianie lub na mieście. Żelazna № 46, mieszkania № 10. 25488

Uczeń aptekarski z kilkoletnią praktyką, posiadający gruntownie francuski, poszukuje kondycji do Rosji lub w Królestwie. Adres mój: Radziejowo przez Nieszawę poste-rest. „Uczniowi." 25561

Doniesienia osobiste.

Dla „Wolnego" list wysłany. 25703

Dla „Kupca" list wysłany. 25769

Dla Prawego serca № 480. 25753

„**Kupiec**" ma list na poczcie. 25738

List dla Gladjatora wysłany. 25759

List poste-restante dla Brylantowego serca wysłany. 25708

List dla „Szczerej" Brześć Kujawski na poczcie. 25709

Listy dla „Stefanji", „Jaskółki", „W. M." według adresu na poczcie do zwrotu. 25710

„**Lucjan** 27" i „Kupiec" raczą odebrać listy. 25707

List dla A. P. 100 na poczcie.—A. 25833

List dla N. N. przez Aleksandrów Pograniczny w G....wicach do odebrania poste-restante. 25711

Młody człowiek, lat 29, kupiec petersburski II-ej gildji, z powodu zupełnego braku odpowiednich znajomości, tą drogą poszukuje w celach matrymonjalnych panienki młodej, przystojnej, wykształconej, z dobrego domu, z posagiem od 10,000 rs. dla rozszerzenia handlu. Osoby traktujące rzecz serjo raczą nadsyłać listy, zawiadamiając w Kurjerze, do S. Petersburga, główny pocztamt, okazicielowi kwitu № 25479 Kurjera Warsz. 25479

Małżeństwo z rozsądku list na poczcie. 25757

Małżeństwo z rozsądku list na poczcie. 25754

Od „Bez światła" list wysłano. 25773

Panna lat 26, bardzo inteligentna, podobno niezbyt brzydka, posiadająca 10,000 rs. posagu w nieruchomości i mająca 600 rs. rocznego procentu do rozporządzenia, nie widząc pomiędzy swymi znajomymi odpowiedniej partji, pragnie poznać, pokochać i zaślubić doktora w wieku 30—48 lat, mającego posadę stałą rządową lub prywatną. Nie jest to anons, lecz ułatwienie znajomości. Warunki konieczne: prawy, szlachetny i stanowczy charakter, usposobienie poważne i sympatyczne. Odpowiadać będę tylko po sprawdzeniu tożsamości osoby i warunków. Oferty z fotografjami koniecznie przez sierpień i wrzesień nadsyłać można pod adresem: „Doktorówna J. J. Radom poste-restante." Zawiadomić proszę o wysłaniu w Kurjerze. 2427r

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 25455

Buchalterka szuka posady. Wspólna domu № 13, m. 1. 25734

Bez wynagrodzenia, tylko za pokój i życie, osoba młoda, inteligentna, poszukuje zajęcia. Oferty: Kurjer Warszawski „Eureka." 25765

Gospodynie umiejące szyć, bony, panny służące. Świętokrzyzka 27, Biuro Dąbrowskiej. 25671

Izraelitka z pewnem wykształceniem, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca do dzieci. Orla 4, mieszk. 18. 25777

Młody człowiek, wykształcony, muzykalny, posiadający języki, przyjmie miejsce mentora, towarzysza. Poważne rekomendacje.—Wilcza 15—8. 25637

Małżeństwo pragnie znaleźć mieszkanie za obsługę całodzienną. Oferty proszę składać w Kurjerze Warsz. pod lit. B. L. 25748

Młody człowiek, dobrze piszący, przyjmie służbę szwajcara lub stróża; może prowadzić meldunki. Oferty: kantor Kurjera Warsz. dla „Szwajcara." 25760

Osoba młoda poszukuje miejsca do zarządu domem. Wiadomość od 10 do 2-ej, Nowolipie 55, m. 6. 25749

Osoba młoda pragnie szyć w prywatnym domu lub za sklepową. Aleja Jerozolimska № 33, m. 7. 25839

Panna uzdolniona w krawieczyźnie poszukuje pracy w domach prywatnych. Złota 59, m. 23. 25731

Syn oficjalisty wiejskiego, lat 15, skończywszy szkołę miejską z nagrodą, przyjemnej powierzchowności, pragnie być przyjętym jako uczeń do zakładu cukierniczego. Adres: Wrzeszczyński przez Mławę, w Kulanach. 25497

Terminatorzy. Poszukuje się miejsc dla chłopców dostatecznie już uzdolnionych w rzemiosłach: kołodziejskiem, krawieckiem, kowalskiem, stolarskiem, szewckiem, tudzież w ogrodnictwie i gospodarstwie rolnem. Królewska 33, m. 4. 2421r

b) Zaofiarowane.

Bona niemka potrzebna zaraz do trojga dzieci na przychodnią na cały dzień. Wiadomość od 1 do 4-ej, Ordynacka 7, m. 10. 25702

Do domu prywatnego potrzebna jest panna do krawieczczyzny i bielizny; pożądana jest osoba starsza. Chmielna № 70, m. 9. 25740

Do fabryki krawatów, Długa 47, potrzebne są panny. 2422r

Do zarządu panien i uczennic w pracowni sukien potrzebna jest zaraz na wyjazd poważna i energiczna osoba. Kaucja rs. 150 i świadectwa bezwarunkowo. Wiadomość: Złota № 55, stróż wskaże. 25679

Do magazynu „Marie Cécile", Nowo-Senatorska 9, potrzebna jest zdolna rękawiarka. 25816

Freblówki oraz niemki i francuski znajdą zawsze posady przez Biuro komisowe, Senatorska 28. 25803

Guwernantka znająca gruntownie muzykę i francuski potrzebna zaraz na wyjazd do Kowla do 14-letniej panienki. Krucza 17, mieszkania 1, zrana od 8 do 11-ej. 25741

Gospodyni potrzebna na wieś od 1-go października, z ładnem prasowaniem. Rekomendacja konieczna. Żórawia 9, m. 2, czwartek 6—7 wieczór, piątek 8—9—-ej rano. 25690

Kompletnie uzdolnione staniczarki zaraz potrzebne. L. Rivière, ulica Nowy-Świat № 12. 25745

Lekarz potrzebny jest zaraz do m. Kisielenia, gub. wołyńska. Poprzedni lekarz był przez lat cztery. Bliższa wiadomość u miejscowego aptekarza, ost. poczta Rogozno. 25712

Oddam w zupełną administrację sklep spożywczo-mączny osobie mogącej złożyć kaucji do 400 rs. Pensja stała i procenta. Nowolipki 44, m. 10. 25793

Podręczne zdolne i do nauki. Bielańska № 21, m. 7. 25742

Potrzebny jest tokarz żelazny zaraz na wyjazd. Wiadomość: Świętojańska № 15, w składzie skór Zajdla. Przyjmuję rano od godz. 9 do 10-ej i po południu od 2 do 4-ej. 25692

Potrzebny jest odpowiedzialny kopista.—Wiadomość: Mazowiecka 20, m. 2. 25747

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona do magazynu mód, bez różnicy wyznania. Elektoralna № 28, m. 41. 25746

Panny umiejące szyć mogą znaleźć stałe zajęcie w fabryce krawatów A. Piekarski, Długa 47. 25752

Potrzebna jest panna do strojów na wyjazd do Rosji, do domu polskiego. Dowiedzieć się można: Nalewki № 41, m. 48, do godziny 10-ej zrana. 25756

Potrzebny jest uczeń do apteki w Kozienicach. Wiadomość u Kwietniewicza. 25766

Panna uzdatniona do staników potrzebna.—Nowogrodzka 31, Bielewska. 25767

Potrzebna maszynistka i podręczna do bielizny. Pańska № 5, m. 11. 25674

Potrzebny uczeń do cukierni. Marszałkowska № 78. 25759

Potrzebna niemka z doskonałą krawieczczyzną. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszkania 24. 25737

Potrzebny tapicerski czeladnik zaraz do pracowni tapicerskiej Przybylskiego, Nowy-Świat 54. 25736

Potrzebna jest bona niemka z krawieczczyzną do 4-letniego dziecka. Świadectwa są wymagalne. Wiadomość: ulica Długa, hotel Polski, w restauracji. 25727

Potrzebna jest panna uzdolniona do ubierania kapeluszy na wyjazd. Wiadomość: hotel Niemiecki 44. 25704

Potrzebna dziurkarka do bielizny męzkiej. Piwna № 35, m. 12. 25700

Potrzebne są panny uzdolnione do staników i spódnic. S. Korąl, Karmelicka № 20, róg Nowolipek. 25697

Potrzebne panny zdolne do sukien. Krakowskie-Przedmieście № 4—34. 25802

Potrzebna maszynistka i podręczna do bielizny męzkiej. Ul. Aleksandrja 14, mieszkania 14. 25791

Potrzebne są zdolne podręczne do pracowni sukien Kwiatkowskiej. Chmielna 28, pierwsze piętro. 25768

Potrzebne są panny zdolne do haftu. Żytnia № 12, m. 14. 25785

Potrzebne panny do staników i spódnic.—Chmielna 47. 25779

Panny kompletnie uzdolnione do ubierania kapeluszy damskich potrzebne zaraz do magazynu „Bella", Przejazd 11, za wynagrodzeniem do rs. 40 miesięcznie. Uzdolnionym osobom na życzenie wydaje się roboty do domu. 2425r

Potrzebna zaraz przychodnia szwaczka.—Piękna 30, m. 4. 25819

Potrzebne są zaraz panny uzdolnione w krawieczyźnie. Marszałkowska 149, magazyn pani Anny. 25655

Potrzebne robotnice do ubiorków dziecinnych i paltocików. Nalewki 7, mieszkania 8. 25666

Potrzebne panny kompletnie zdolne do staników i spódnic. Krakowskie-Przedmieście 7, m. 35. 25830

Sklepowa z kaucją 200 rs. potrzebna zaraz. Szpitalna 5, kawiarnia. 25811

Uczeń chrześcjanin, w wieku lat 18, potrzebny do kantoru. Oferty pod „5139" przyjmuje Kurjer. 25728

Uczeń do apteki z roczną praktyką, z pensją 8 rs. miesięcznie, potrzebny zaraz. Ostrog, wołyńska gub., Obrąpalski. 25827

Uczeń potrzebny do cukierni w wieku lat 14 do 15. Pierwszeństwo z prowincji. Elektoralna 28. 25693

Zaraz potrzebne zdolne prasowaczki do nowej bielizny. Długa № 12. 25771

Zdolne robotnice do krawatów znajdą zajęcie w fabryce, Tłomackie 11. 25837

Zdolne robotnice do szelek znajdą zajęcie w fabryce, Tłomackie 11. 25836

Kupno i sprzedaż.

Bryczka na resorach z fartuchem, latarniami i uprzężą na jednego konia za 78 rs. Życzący kupić zostawi adres w kantorze Kurjera Warsz. pod wyrazem „Bryczka." 25782

Chomonta angielskie, dwie pary, używane, z bronzami, pozostawiono do sprzedania.—Fabryka powozów, Leszno 52. 25644

Do gospodarstwa mlecznego pod Warszawą poszukuje się do nabycia dwadzieścia krów na ocieleniu będących, uszlachetnionych krajowych, albo też holenderskich lub szwajcarskich. Wiadomość w redakcji „Gazety rolniczej", Warecka 7. 2426r

Do sprzedania faeton używany, zdatny na miasto i wieś, za cenę przystępną. Wiadomość u lakiernika, ul. Złota № 67. 25244

Do sprzedania z powodu wyjazdu 9 sztuk mebli wysłanych i 3 portjery. Wiadomość: Jerozolimska 63, m. 3. 25750

Do sprzedania okrycie czarne. Nowy-Świat № 43, m. 5. 25705

Fortepian mało używany rs. 270 sprzedam. Orla 6, m. 43. 25593

Fortepian za niską cenę do sprzedania. Ul. Ogrodowa № domu 21, mieszk. 11. 25676

Fortepian do sprzedania za 40 rs. Żórawia № 6, m. 19, od godz. 3—6-ej. 25751

Fortepian wynajmuję, reparacje strojenia przyjmuję. Nowy-Świat 56, m. 2. 25788

Garnitur mebli czarnych ze stołem, utrechtem bordo kryty, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Ogrodowa 4, m. 5. 25781

Jest do sprzedania całe urządzenie szkoły 1-klasowej żeńskiej, z wszelkiemi rekwizytami. Wiadomość w każdym czasie przy ulicy Siennej № 80, mieszk. 4. 25719

Kocz z fordeklem, faetony, wolanciki i karykiel do powożenia samemu sprzedaję. Leszno 52. 25643

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze w specjalnej fabryce, egzystującej od 1863 r., Stanisława Baumgart, Chłodna 40. 24163

Kasa ogniotrwała za przystępną cenę do sprzedania zaraz, Chłodna № 18, w zakładzie ślusarsko-mechanicznym, u Roika. 25776

Kółka i owale tekturowe rozmiarów dowolnych, od 55 m/m średnicy, dla fabrykantów pudełek, passe-partout i t. p. Papeterie na Sewerynowie. 25758

Kupuję, sprzedaję, zamieniam maszyny do szycia. Dzika 20, mieszkania 34. 25814

Koń wierzchowy do sprzedania. Wiadomość: Saski Plac 6, m. 24, od godziny 3—5-ej po południu. 25795

Kasę ogniotrwałą i dwa fotele wyściełane skórą kryte, używane, kupię. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Używane." 2423r

Meble, porcelana, szkło i inne drobiazgi gospodarskie do sprzedania. Sosnowa 9, mieszkania 3. 25534

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 25463

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 25284

Meble różne nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki po cenach możliwie niskich. Koperski, Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. 24764

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 25613

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, komody, szafy i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 25598

Meble. Makow, Solna 9. Duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych. Kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota sucha. Ceny tanie. 25832

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. — Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 25810

Maszyny ulepszone do gilz sklejanych i niesklejanych wyrabia K. Kosiński, Mazowiecka 2. 22729

Pianina i fortepiany krótkie systemu amerykańskiego, krzyżowe, z mechaniką angielską, do sprzedania, oraz przyjmuję fortepiany i pianina do reparacji. Nowy-Świat 66, Janiszewski. 24259

Psy są do sprzedania, prawdziwej rasy dogi, przy ulicy Kruczej № 21, m. 51. 25778

Pianina nowe wynajmuję po cenach zwyczajnych. Elektoralna 6, Jan Dütz. 25252

Rowery angielskie fabryk Humber et Comp. Rudge, Hillman, Herbert et Cooper, Seidel et Naumann oraz wszelkie przybory do rowerów poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5, telefonu № 555. Ceninki, gratis i franco. 2170r

Reparację welocypedów i wyżymaczek przyjmuje i uskutecznia szybko i tanio Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5, telefonu № 555. 2332r

Są do nabycia z wolnej ręki b. tanio w lombardzie akcyjnym, Plac Warecki № 2, przeszłe na własność Towarzystwa z licytacji buony brylantowe, pierścionki, broszki, bransolety z brylantami i kolorowemi kamieniami, perły, korale, biżuterja złota wszelkiego rodzaju, dewizki, zegarki męzkie i damskie złote i srebrne, lichtarze i papierośnice srebrne, kandelabry bronzowe i t. p. Codziennie w dni powszednie od 9 do 4-ej. 25818

Są do sprzedania dwa stoły w dobrym stanie. Żórawia № 17, m. 1. 25797

Sprzedam dwa lustra w dębowych, dwa w złoconych ramach, szafę orzechową, dwa łóżka antique machoniowe, wannę, balję, lampę. Nowogrodzka 29, m. 26. 25780

Tryki z powodu wyprzedaży w owczarni zarodowej negretti w Kociołkach są do sprzedania po cenie od 10 rs., przez Piotrków, Wadlew. 25772

Tanio otomana i sofa orzechowa. Żórawia 26, u tapicera. 25787

Tanio!!! Z powodu nagłego wyjazdu do sprzedania różne meble, obrazy, lampy i t. p. Pańska 60, m. 18. 25508

W dobrach willanowskich są do sprzedania ryby karpie i karasie, około 20 tysięcy funtów; spust stawów we wrześniu, na żądanie wcześniej. Wiadomość w birze administracji dóbr willanowskich. 24341

Wyroby studzienieckie. Biurko dębowe rzeźbione, na mat, o 11-tu szufladach, z blatem suknem zielonem pokrytym za 45 rs.; szafa dębowa do sukien rozbierana z dwoma szufladami za 40 rs.; stół jadalny owalny dębowy rozkładany z trzema dodatkowemi blatami za rs. 20; dwie komody orzechowe o 5-iu szufladach po rs. 15; wóz do rozwożenia węgli za rs. 60 i wózek dwukołowy do śmieci za rs. 22 kop. 50, są do sprzedania w składzie narzędzi rolniczych W-go Rodkiewicza, Nowy-Zjazd № 5 (domek żelazny). 2420r

W dobrach willanowskich do sprzedania cegły 60,000 zaraz, za dwa tygodnie więcej. Wiadomość: Willanów, biuro administracji dóbr. 24340

Zegarki złote i srebrne z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych najtaniej sprzedaję, stare przyjmuję w zamian. Dzika 20, mieszkania 34, Ignacy Tagszejn. 25815

Interesa handl. i majątk.

A) Rs. 6,000 potrzeba na majątek ziemski.— Wiadomość w kancelarji notarjusza przy hypotece W-go Olszowskiego. 25817

Aptekarz posiadający wzorowo urządzoną i renomowaną aptekę, w celu założenia instytutu wód, składu i prowadzenia interesu na wielką skalę, poszukuje wspólnika, kolegi, z kapitałem rs. 14,000. Ostrog pow., wołyńska gub., Obrąpalski. Na odpowiedź marka. 25826

Apteka normalna w osadzie Sławatycze, gubernji siedleckiej, do sprzedania. Wiadomość na miejscu lub u adwokata przysięgłego Henryka Hoffmana, w Warszawie, ul. Długa № 8a. 25205

A. Sklepik spożywczy zaraz do sprzedania. Ul. Wilcza № 9. 25735

Bardzo tanio do sprzedania szkatułki żelazne, kłódki duże angielskie, maszynki do wyciskania plomb i firm, akuratnie wykończone i przyjmuję wszelkie obstalunki ślusarsko-mechaniczne. Ceny niskie. Sikorski, Tłomackie № 13. 25321

Dom do sprzedania za 75,000, bez pośredników. Nabywca raczy się zgłosić między 9—10-tą lub 4—5-tą, Warecka 10, mieszk. 22. Tamże plac pod budowę. 25645

Dom parterowy przy ul. Śliskiej 39, z placem do budowy od Siennej, mający dwa fronty po łokci 42, do sprzedania na dogodnych warunkach. Porozumieć się można: Stare-Miasto № 5, m. 6. 24645

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny, egzystujący od lat 20-tu. Wiadomość: Kapitulna № 3. 25484

Do korzystnego interesu na prowincji szukam wspólniczki niezależnej z kapitałem rs. 200. Zgłaszać się do dnia 19-go, Złota № 55, stróż wskaże. 25678

Folwark 12 włók, w Grójeckiem, pod Tarczynem, do sprzedania z krestencją całoroczną i inwentarzem na korzystnych warunkach lub zamiany na dom nieobdłużony w cenie 40,000 z powodu ciężkiej choroby właściciela. Może być oddany w dzierżawę lub administrację. Wiadomość: ul. Piekarska № 10, u właściciela domu. 25764

Kawiarnia w dobrym punkcie do odstąpienia. Wiadomość: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 2424r

Lodownia wielka przemysłowa, blisko miasta i wody, do wydzierżawienia na czas dłuższy. Ulica Fabryczna, dom hr. Ronikiera. Tamże drobne lokale tanio. 2338r

Magle do sprzedania. Ul. Dzielna № 8. 25195

Mleczarnia doskonale prowadzona do odstąpienia. Wiadomość: Marszałkowska 97, sklep Ewy. 25774

Magazyn 4 lata z powodzeniem prowadzony, z wyrobioną firmą, dla osób inteligentnych łatwy do prowadzenia, z powodu wyjazdu do odstąpienia za rs. 1,500. Wiadomość: rządca hotelu Lipskiego. 25805

Na fabrykę, zakład przemysłowy lub leczniczy, mała posesja zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość: Leszno 4, u adwokata. 2284r

Od 4—5 tysięcy rubli kupię dom w ruchliwem mieście na prowincji, z ogrodem fruktowym. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 62, Wojewódzki. 25688

Potrzebna jest suma rs. 3,500 na nieruchomość № 24/3043 przy ulicy Czerniakowskiej, położoną na gruncie dziedzicznym, 40,000 łokci obejmującą, ubezpieczoną od ognia rs. 12,730. Tamże jest do wynajęcia piekarnia dobrze procentująca, od lat sześciu przez pana Schülling Oswalda utrzymywana do 1-go października r. b. 25264

Skład win, towarów kolonjalnych oraz restauracja przy hotelu w mieście gubernjalnem, interes bardzo wyrobiony, skutkiem okoliczności rodzinnych zaraz do sprzedania. Gotówką do kupna potrzeba 10,000 rubli. Wiadomość u Aleksandra Pollacka, ulica Nowy-Świat 1. 25763

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, urządzony tak, że każdy niefachowy może go prowadzić, za 350 rs. Wiadomość: Hoża 64, mieszkania 21. 25812

Sprzedam pralnię i filję. Wiadomość: Trębacka 11, sklep wiktuałów. 25761

Sklep wiktuałów z przyczyny służbowej do odstąpienia w dobrym punkcie. Ulica Wilcza 38. 25809

Sprzedam sklep wiktuałów za rubli 150, komorne 13 rubli miesięcznie, targu dziennego od 9 do 11 rubli; kupujący mogą się przekonać. Ulica Wronia przed Ogrodową № 62. 25799

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Ul. Wilcza № 53. 25783

Sklep nowości i galanterji z wyrobioną klijentelą, od kilkunastu lat w najruchliwszym i handlowym punkcie miasta egzystujący, z towarem i urządzeniem na dogodnych warunkach do odstąpienia. Wiadomość: Królewska 49, mieszk. 24. 25743

Sklepik do sprzedania. Browarna № 4. 25732

Sklepik wiktuałów do sprzedania. Ul. Młynarska № 13. 25729

Sklep spożywczy z pokojem i kuchnią z powodu interesów familijnych do sprzedania w każdym czasie w dobrym punkcie, komorne tanie. Wiadomość na miejscu w sklepie, ulica Elektoralna № 49. 25730

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość: Twarda № 54. 25573

Skład węgli do sprzedania. Ul. Nowolipki № 55. 25834

Skład węgla do sprzedania. Wiadomość: Prosta № 36, mieszkania 5. 25464

Technik z niewielkim kapitałem może nabyć odpowiedni, bardzo korzystny interes w mieście gubernjalnem Królestwa. Oferty pod „Technik A." przyjmuje kantor niniejszego pisma. 22809

W okolicach Warszawy, w ziemi pszennej, jest do rozkolonizowania 14 włók za pośrednictwem banku włościańskiego lub na gotówkę. Ktoby miał kupców, proszę zgłosić się do hotelu Drezdeńskiego № 41. Zastać można do 8-ej zrana. 25807

W Tomaszowie Rawskim zaraz do sprzedania księgarnia. Wiadomość bliższa na miejscu. 2277r

W mieście gubernjalnem Lublinie jest do sprzedania tanio posesja z zabudowaniami i z pięknym dużym ogrodem, jak również jest do sprzedania plac w Nałęczowie, w pięknem położeniu, w bliskości zakładu kąpielowego.— Wiadomość w księgarni M. Arcta w Lublinie i w Warszawie Nowy-Świat 53. 2281r

Lokale.

A) Parę pokoi umeblowanych, usługa, samowar, można obiady. Erywańska 5, mieszkania 1. 25770

Drobne lokale, dla ludności fabrycznej, tanio. Fabryczna, domy hr. Ronikiera. 24873

Do wynajęcia pokój u francuza. Ul. Ordynacka № 12, m. 17. 25474

Do wynajęcia zaraz 4 pokoje, przedpokój, pasaż, kuchnia, śpiżarka, wygódka, 2 piwnice, wodociąg, zlew, na pierwszem piętrze, z balkonem. Widok piękny na ogród. Lipowa 5, blizko Oboźnej. 25204

Do wynajęcia w każdym czasie, na 1-m piętrze, od frontu 6 pokoi, pasaż, przedpokój, kuchnia i pralnia. Lokal świeżo odnowiony. Nowy-Świat 36. 25726

Dwa pokoje, fortepian, umeblowanie, obsługa, samowar. Świętokrzyzka 27, pierwsze piętro. 25762

Kantor komisowy, Nowo-Senatorska № 6, pośredniczy w wynajmowaniu mieszkań. 2323r

Od 8-go października na Nowym-Świecie № 45, do wynajęcia 5 pokoi, przejpokój i kuchnia, stanowiące całe piętro, dom skanalizowany, klozet, zlew i wodociąg, za rs. 550. 25516

Pokoje ładnie umeblowane, z usługą, samowarem, do wynajęcia. Warecka 10, stróż wskaże. 25647

Przyzwoity, młody człowiek, poszukuje skromnego pokoju umeblowanego, w środku miasta, z usługą, za lekcje muzyki lub języków. Oferty sub „100" przyjmuje kantor Kur. Warsz. 25512

Pokoje pojedyńcze, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 755r

Pokój frontowy elegancki i wygodnie umeblowany, z oddzielnem wejściem i usługą, za cenę rs. 16 miesięcznie. Wiadomość na miejscu, Złota 26, 1-sze piętro, front, mieszkania 3. 2417r

Pomieszczenie przy zacnej, inteligentnej rodzinie, dla panienek lub panien dorosłych uczących się. Chmielna 64, m. 6. 25128

Potrzebny od 1 września umeblowany pokój, nie wyżej jak 1-sze piętro, z oddzielnem wejściem i usługą, w cenie od 13 do 15 rubli miesięcznie. Oferty „D. 9." przyjmuje Kurjer. 25831

Pokoje wynajmuję pojedyńczo, razem z życiem bez. Nowy-Świat 56, u stróża. 25789

Potrzebny lokal dla klubu cyklistów, 4 lub 5 obszernych pokoi i kuchnia, z oddzielnem dużem podwórzem lub ogrodem. Wiadomość: Chmielna 72, mieszk 29, od 5 do 6-ej wieczorem. 25800

Piwnice dwie duże, suche, do najęcia zaraz, za rs. 60. Nowy-Świat 53. 25784

Panienka muzykalna znajdzie pokój z pianinem, całodzienne utrzymanie, rodzina inteligentna, wynagrodzenie umiarkowane. Pańska 15, stróż wskaże. 25721

Pokój z meblami, do najęcia. Chmielna 44, mieszkania 7. 25715

Sklepy z oknami wystawowemi, obszerne, urządzone z komfortem, wraz z pokojami i kuchniami są do najęcia w nowym domu, przy ulicy Chmielnej № 29. 25134

Trzy pokoje, alkowa, ulica pryncypalna, piętro trzecie, od października najmujący z kwalifikacją, może prowadzić meldunki. Kantor Kurjera „Właściciel." 25634

Różne lokale do najęcia od 1 października. Źródłowa 8. 25733

Sklep o 2-ch otworach, wraz z pokoikiem, zajęty od lat 3-ch na magazyn strojów i sukien, do najęcia od 1 października. Sienna 3, pierwszy dom od Marszałkowskiej. 25722

Szkolna 6. Zaraz lub 1 października 6, 2 pokoje, z przedpokojami, kuchniami, wszelkiemi wygodami do wynajęcia. 25720

Zaraz, tanio, na miesiąc dwa pokoje, przedpokój, z wygodami, razem lub osobno. Warecka 9, stróż. 25828

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na słabość czas dłuższy lub kurację. Krucza 49. 24683

Akuszerka ma pokoje z wszelkiemi wygodami dla osób spodziewających się słabości, gdzie chore znajdą dobrą opiekę. Elektoralna № 20, m. 27. 25796

Biedna matka odda na własność dwumiesięcznego chłopczyka. Oferty: adres dla osobistego porozumienia składać: kantor Kurjera Warsz. „Chłopczyk." 25806

Do wodnych kuracji Koce Grefenberskie podwójne białe, czysto wełniane, zagranicą ogólnie znane, Magazyn pościeli A. Drexler, Nowo-Senatorska 2. 2357r

Dla panienki pomieszczenie, przy inteligentnej rodzinie, całodzienne utrzymanie, fortepian, konwersacja francuzka. Szkolna 8, mieszkania 16. 25686

Dowody za №№ 106690, 106652 i 56241 warsz. akcyj. towarzystwa pożyczkowego na zastaw ruchomości przy placu Wareckim № 2 zaginęły. 25813

Dowód za № 104507 warsz. akcyj. tow. pożyczkowego przy placu Wareckim zaginął. 25701

„Exsiccator" dezinfektuje stajnie, obory, zastępuje farby, broszurka bezpłatnie. Marszałkowska 117. 2229r

Jest dziewczynka nowonarodzona, do oddania na własność, nie chrzczona. Ulica Browarna 14, mieszk. 14. 25716

Lep na muchy! Nowo-wynaleziony, jeden z najpraktyczniejszych środków, do wyniszczenia tego owadu, można dostać: ulica Żelazna № 52, u Zdanowicza. 25698

Najtaniej! farbuję, piorę chemicznie sposobem zagranicznym. Ulica Śliska 14, oficyna. „Adolf." 25822

Obiady prywatne, wyborne, zdrowe, wydaje pierwszorzędny kuchmistrz, po 70, 50 kop. W abonamencie taniej dziesięć kopiejek. Krucza 31, mieszkania kuchnia 1. 25794

Pracownia wyrobów artystycznych z różnych metali. Nowy-Świat № 62, m. 18. Przyjmuję do nauki uczni i uczy modelować, cyzelować za opłatą. 25696

Przybłąkał się ponter czarny. Odebrać można: Elektoralna 2, u szwajcara. 25804

Przyjmuje suknie do roboty od 2-ch rs. Ulica Chmielna 41, m. 30. 25725

Pies pinczer biały przybłąkał się d. 13 b. m. Wspólna № 12, m. 7. 25724

Rs. 10 nagrody. W dniu 16 b. m. po południu, został skradziony lub zabłąkał się pies ponter czarny, pierś i końce łapek białe, obroża metalowa, z napisem: „Nero, Józefa Chodakowskiego, Mazowiecka 8." Kto psa owego odprowadzi na ulicę Niecałą № 10, mieszkania 15, otrzyma powyższą nagrodę. Nieprawy posiadacz, będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 25848

Wiktorji Reginy pracownia krawatów przyjmuje panny do nauki, które w przeciągu miesiąca podejmuje się sumiennie wydosknalić. Potrzebni ajenci. Ulica Wspólna 12—3. 25798

Zgubiono w Wierzbnie, złoty damski zegarek, z 4-ma brelokami na łańcuszku, z których jeden wyobraża kłódeczkę. Znalazca za wynagrodzeniem raczy przysłać na ulicę Hożą № 47, mieszk. № 1. 25699

Zginął mały piesek mopsik, miał czerwoną aksamitkę na szyi. Uprasza się łaskawego znalazcę o odprowadzenie na ulicę Mazowiecką № 11, m. 7, za nagrodą. 25717

Z. 25% taniej: kufry, walizki, paski podróżne, tornistry, paski uczniowskie i damskie. Przechodnia 3, mieszkania 4, przyjmuje obstalunki, reparację galanterji. 25587

10 do 15 kop. za odświeżenie, upranie i przerobienie krawata, także przyjmuje materjał na krawaty Elektoralna 9, m. 7. 25332

24 godzin najmodniejszy fason sukni, okryć. Staranne wykończenie, 3 ruble robota. Szpitalna 4—9. 25820

***) Kupuję**, sprzedaję używaną garderobę damską, męzką, dziecinną. Ul. Trębacka № 3. 25718